

Towarzystwo Ziemi Głogowskiej

JANUSZ CHUTKOWSKI

**Powstanie władzy polskiej w Głogowie
i jej działalność w latach 1945 - 1950**

Głogów 1997

XXXIII Tom.
Biblioteki Encyklopedii Ziemi Głogowskiej

Komitet redakcyjny:

Redaktor naczelny
Janusz Chutkowski

Sekretarz
Jerzy Dymytryszyn

Członkowie
Antoni Bok, Zenon Hendel, Jerzy Sadowski

Opracowanie redakcyjne i komputerowe
Janusz Chutkowski

Korekta
Jerzy Sadowski

Powstanie władzy polskiej w Głogowie w 1945 r. **i jej działalność w latach 1945 - 1950**

I. Głogów pod zarządem wojskowym

Z chwilą zakończenia działań wojennych w mieście przestała istnieć jakakolwiek władza niemiecka. Nieliczni, nie wysiedleni i pozostali przy życiu Niemcy, gromadzili się na dalekich przedmieściach i w ocalałych budynkach dawnych koszar Hindenburga. Zgodnie z zasadami wyrażonymi w Konwencji Haskiej z dnia 18 października 1907 r. o prawach i zwyczajach prowadzenia wojny lądowej władzę w mieście objął wojskowy komendant miasta wojsk zwycięskich. Formalnie, w oparciu o umowę zawartą pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i Rządem Związku Radzieckiego w dniu 26 lipca 1944 r. w pasie działań wojennych utworzono radzieckie komendantury wojenne, którym podporządkowana była władza cywilna.

Komendantury wojenne zorganizowane zostały w oparciu o podział administracyjny sprzed 1945 r. Powstały więc komendantury powiatowe (nazywane również rejonowymi) oraz rejonowe (nazywane również gminnymi). Podlegały one szefom służb komendanckich poszczególnych frontów.

Komendantami wojennymi miasta Głogowa i powiatu głogowskiego byli kolejno majorowie Rot, Zubkow i Tokarew. Ten ostatni przez jakiś czas sprawował funkcję zastępcy Zubkowa. Ich przełożonym był szef służb komendanckich I Frontu Ukraińskiego ppłk. Repin. Komendanturze wojennej w Głogowie podlegały: Komenda Rieczna, z siedzibą na Ostrowiu Tumskim i Komenda Kolejowa, przy obecnej ul. Krochmalnej. Zadaniem służb komendanckich było przede wszystkim organizowanie zaplecza frontu w taki sposób, aby możliwy był sprawny transport i dostawy na jego rzecz, a nadto utrzymanie porządku i spokoju. Dążono do uruchomienia najważniejszych zakładów produkcyjnych, przede wszystkim takich jak: młyny, piekarnie i gospodarstwa rolne, a nadto do jak najszybszego utworzenia sprawnie działającej administracji cywilnej.

Zadanie Komendy Wojennej w Głogowie było szczególnie trudne z powodu ogromnych zniszczeń miasta, a przede wszystkim zniszczenia połączeń kolejowych i dróg. Komendant Miasta obrał siedzibę w budynku obecnego Liceum Ogólnokształcącego nr 1, przy ul. Jedności Robotniczej, położonym poza dawnym centrum miasta, który był tylko częściowo uszkodzony. Na boisku szkolnym zainstalowano agregat prądotwórczy. Wodę dowożono z pobliskich miejscowości beczkowozami. Postawiono tam również kuchnię polową.

Pierwszym zadaniem Komendy Miasta było zabezpieczenie pozostałych środków żywności dla potrzeb wojska i resztek ludności cywilnej. W piwnicach budynku Komendy oraz w piwnicach spalonych domów przy obecnej Al. Wolności ulokowano magazyny mąki. Na terenie cukrowni w Nosocicach - magazyny cukru oraz magazyny innych towarów żywnościowych na prawym brzegu Odry, gdzie przez jakiś czas stacjonowały również niewielkie oddziały marynarzy radzieckich. W odległej od miasta o 7 km miejscowości Żukowice zorganizowano gospodarstwo rolne, skąd dostarczane było mięso, mleko i inne produkty rolne.

W związku z koniecznością wykonywania w mieście różnych prac porządkowych, w szczególności związanych z odgruzowaniem ulic i dróg wylotowych, a nadto wobec faktu, że w tym czasie nie było tutaj, praktycznie rzecz biorąc Polaków, powołano spośród pozostałych przy życiu Niemców rodzaj samorządu na czele którego stał wybrany przez nich naczelnik. Był nim August Schlawe, a później Gustaw Minster. Samorząd ten nie miał jednak żadnych formalnych uprawnień, a jego rola ograniczała się do załatwiania spraw porządkowych i organizowania rozdziału żywności pomiędzy ludność niemiecką oraz wyznaczania osób do prac w mieście. Działalność tego samorządu utrzymała się również po zorganizowaniu administracji polskiej i trwała aż do zakończenia akcji wysiedleńczej.

Wojskowy Komendant miasta udzielał niejedno- krotnie pomocy powstałym władzom miejskim. Polegała ona na przekazywaniu informacji i porad odnośnie zastanego stanu faktycznego, jak też przede wszystkim na dostarczaniu żywności, co w ówczesnych warunkach miało znaczenie decydujące. Wspominając pomoc jakiej udzieliły w tym czasie władze radzieckie Eugeniusz Hoinka pisze: "Z wdzięcznością wspominam dzisiaj pierwszą pomoc wojsk radzieckich i komendy miasta dla osadników jarocińskich, w pierwszych tygodniach naszego pobytu w Głogowie ... W pierwszych tygodniach naszego gospodarowania w mieście, starostwo nie interesowało się nami i nie mieliśmy z nim żadnego kontaktu. Byliśmy państwem w państwie zdani na własne siły i pomoc komendanta miasta Zubkova - człowieka o otwartym sercu dla pierwszych osadników Głogowa i okolicy. Jego serdeczna przychylność dodawała nam otuchy w pracy nad odbudową niektórych koniecznych urządzeń komunalnych. Bardzo często w Radzieckiej Komendzie Miasta u majora Zubkova omawialiśmy sytuację Głogowa. Pamiętam jak raz wypisał mi kwit na 3 tony cukru i 30 ton mąki. Z wielką radością pokazałem pracownikom ten kwit i poleciłem kierownikowi aprowizacji zwieźć do naszego magazynu cukier i mąkę".

Zgodnie z porozumieniem zawartym z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego władze radzieckie stopniowo przekazywały Polakom poszczególne ocalałe obiekty przemysłowe i majątki rolne. Wydany w dniu 12 kwietnia 1945 r. przez szefa wydziału komendantur wojskowych I Frontu Ukraińskiego ppłk. Riepina rozkaz do komendantów wojskowych nakazywał przekazanie w pierwszej kolejności drobnych przedsiębiorstw przemysłu żywnościowego, a nadto różnego rodzaju urządzeń użyteczności publicznej, takich jak: szkoły, warsztaty rzemieślnicze, magazyny itp. Opierając się na tym rozkazie, w dniu 15 maja 1945 r., zorganizowana została w biurze Komendantury Wojennej konferencja z udziałem komendanta oraz Pełnomocnika Rządu Władysława Marca, jego zastępcy Jana Ziemiana i przedstawiciela grupy Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, której przedmiotem było przejęcie przez władze polskie zakładów przemysłowych i gospodarczych, znajdujących się na terenie powiatu. Uzyskano wówczas zapewnienie, że przekazanie nastąpi po dniu 19 maja. W czasie następnej konferencji, w dniu 21 maja 1945 r., Komendant Wojenny wyraził zgodę na objęcie przez władze polskie tych obiektów, które nie były zajęte przez wojska radzieckie. Natomiast w oparciu o rozporządzenie Głównego Komisariatu Obrony z dnia 21 lipca 1945 r., a następnie postanowienia umowy podpisanej w Moskwie 16 sierpnia 1945 r. rozpoczęło się przekazywanie pozostałych zakładów przemysłowych.

Wykonując powyższe postanowienia, w dniu 18 sierpnia 1945 r. Zastępca Komendanta Miasta Tokarew przekazał przedstawicielowi Ministerstwa Przemysłu - Okręgowego Zrzeszenia Cukrowni Dolny Śląsk inż. Kunickiemu, Cukrownię Głogów - Noskowice, jedyny w Głogowie nie zniszczony zakład przemysłowy. Z tej okazji spisano następujący dokument: "Akt przekazania Cukrowni położonej na południowy wschód od Głogowa w miasteczku Noskowitz. Przekazanie nastąpiło na podstawie zarządzenia Zarządu Zdobyczy Wojennych

Północnej Grupy Wojsk spisany 15 sierpnia 1945 r. N 1/2. Przekazaniu podlega: Cukrownia o miesięcznej mocy produkcyjnej 200.000 ton żółtego surowego cukru..."

Przekazanie pozostałych obiektów odbyło się mniej uroczyście i bez spisywania osobnych aktów, głównie z tego powodu, że były one w znacznym stopniu zniszczone, a poszczególne urządzenia zdewastowane i niekompletne; nie były więc w tym czasie przedmiotem specjalnego zainteresowania. Jedynie resztki urządzeń kolejowych zostały w dniu 15 sierpnia 1945 r. formalnie przekazane naczelnikowi stacji Józefowi Cieślakowi, a pomieszczenia szpitala, po ich opróżnieniu - burmistrzowi Eugeniuszowi Hoince. Podniosła uroczystość odbyła się natomiast w lecie 1945 r. "Uroczystie przejęliśmy opiekę nad pomnikiem i cmentarzem poległych w bitwie o Głogów gwardzistów wojsk radzieckich oraz kilku żołnierzy polskich. W uroczystości wzięła udział cała ludność polska, kompania honorowa wojsk radzieckich i oddział Milicji Obywatelskiej miasta Głogowa".

Osobnym zagadnieniem wynikającym z faktu wygrania wojny była sprawa tzw. "zdobyczy wojennych". W oparciu o poufne porozumienie zawarte pomiędzy Rządem Tymczasowym Rzeczypospolitej Polski, a radzieckim Dowództwem Wojskowym w dniu 26 marca 1945 r. w sprawie wykorzystania urządzeń, przedsiębiorstw i innego mienia niemieckiego (wyraźnie zresztą krzywdzącym stronę polską), Armia Radziecka miała prawo demontować i wywozić urządzenia przedsiębiorstw niemieckich, niezbędne do dalszego prowadzenia wojny. Część tego majątku miała stanowić zdobycz wojenną. Uwzględnił to również płk. Riepin w cytowanym rozkazie z dnia 12 kwietnia 1945 r. postanawiając "przekazać organom polskich władz wszystkie posiadłości obszarne wraz z ich inwentarzem, budynkami służbowymi i bydłem roboczym" ; zastrzegł się "o ile to ostatnie nie jest objęte spisem przez organa trofiejne (oddziały zdobyczy wojennych)". Działalność tych organów budziła zdecydowany sprzeciw zarówno władz jak i społeczeństwa polskiego, szczególnie w sytuacji nieprecyzyjnego uregulowania tych zagadnień. W Głogowie szczególne zastrzeżenia budził demontaż urządzeń portowych. Ostateczne zaniechanie wywożenia tych urządzeń nastąpiło po zawarciu w Moskwie w dniu 16 sierpnia 1945 r. "umowy o wynagrodzenie szkód", w której Związek Radziecki zrzekł się na rzecz Polski mienia niemieckiego znajdującego się na Ziemiach Odzyskanych.

Innego rodzaju sprawy wynikały natomiast z obecności na terenie powiatu głogowskiego wojsk radzieckich. Wojska te, po przejściu niezwykle ciężkich i długotrwałych działań wojennych, były w dużym stopniu zdemoralizowane, a ich dyscyplina daleka była od tej, której należało oczekiwać. Dochodziło więc do różnego rodzaju nieporozumień, niejednokrotnie pod wpływem alkoholu, na co skarżyli się w swoich sprawozdaniach sytuacyjnych pełnomocnicy obwodowi i kolejni burmistrzowie Głogowa. Grasowały bandy składające się z dezertarów, którzy gwałcili i rabowali przybywających osadników. Sytuacje te usiłowali wykorzystać miejscowi Niemcy, starając się uzyskiwać przychyłność żołnierzy radzieckich. Zdarzały się nawet wypadki poważniejszej strzelaniny, energicznie zresztą likwidowane przez władze wojskowe.

Poza Głogowem radzieckie komendy wojskowe zorganizowane były w pozostałych miastach powiatu. W Bytomiu Odrzańskim komendantem został oficer Szatilow, a później major Akiszkin. Wojska radzieckie zajmowały w tym czasie wiele budynków w mieście, łącznie z ratuszem. W Sławie Śląskiej komendantem był por. Konstanty Cybin, który pozostawił po sobie dobrą pamięć u miejscowej ludności, a jego imieniem nazwano później jedną z ulic w miasteczku. Ponadto w poszczególnych majątkach ziemskich i gminach znajdowały się radzieckie załogi wojskowe. Jednakże wobec braku jakichkolwiek

wiarygodnych źródeł nie można obecnie ustalić czy i w jakim stopniu podlegały one Komendanturze Wojskowej w Głogowie.

Większość radzieckich komendantur wojennych została zlikwidowana w lipcu i sierpniu 1945 r. Nie dotyczyło to jednak Głogowa, gdzie z uwagi na jego znaczenie strategiczne, utrzymano działalność Komendy po tym terminie. Ostateczna likwidacja Komendy Wojskowej w Głogowie nastąpiła w lipcu 1946 r., kiedy to mjr Tokarew przekazał władzom miejskim budynek Komendy. Pozostałe budynki zajmowane w mieście przez jednostki radzieckie zostały zwolnione na jesieni 1947 r.

2. Tworzenie administracji polskiej.

Potrzeba szybkiego rozwiązania szeregu zagadnień praktycznych związanych z przejęciem ziem zachodnich i północnych, a w szczególności ustalenia zasad przejmowania tych ziem i tworzenia administracji, ich zasiedlania i zagospodarowania, doprowadziły do powołania już na początku 1945 r. przy Prezydium Rady Ministrów (a następnie podporządkowanego Ministerstwu Administracji Publicznej), Biura Ziem Zachodnich. W pracy tego Biura szczególną uwagę poświęcono sprawom związanym z praktyczną stroną obejmowania władzy na tych terenach i wypracowaniu zasad zarządzania nimi. W wyniku rozważenia różnych koncepcji (utworzenia Generalnego Komisariatu i podporządkowanej mu wyodrębnionej administracji, utworzenia Ministerstwa Organizacji Ziem Zachodnich itp.), zdecydowano się na powołanie jednolitej administracji tych ziem, odrębnej od pozostałych części Polski. Uchwałą Rady Ministrów z 14 marca 1945 r. cały obszar Ziem Odzyskanych, za wyjątkiem Gdańska, który stał się stolicą nowo utworzonego województwa gdańskiego, podzielony został na cztery okręgi administracyjne: Śląsk Opolski, Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie (Warmia i Mazury). Utworzono również centralny urząd Pełnomocnika Rządu Polskiego do spraw Ziem Odzyskanych i podległych mu pełnomocników okręgowych i obwodowych.

Na mocy wspomnianej uchwały Rady Ministrów powołano pełnomocników rządu o kompetencjach szefów administracji państwowej, których zadaniem było organizowanie na podległych im terenach władzy cywilnej. W Okręgu I, obejmującym Śląsk Opolski, Pełnomocnikiem Rządu został Aleksander Zawadzki - wojewoda śląski. W Okręgu II, obejmującym Dolny Śląsk - wicewojewoda kielecki, Stanisław Piaskowski. Okręg III, Pomorze Zachodnie, objął Aleksander Kaczocha, a Okręg IV, Prusy Wschodnie - Jerzy Sztachelski. Granice okręgów nie zostały nigdzie precyzyjnie określone, a przy ich tworzeniu przyjęto w przybliżeniu zasadę podziału według odcinków poszczególnych frontów.

Niemal równocześnie przystąpiono w przyspieszonym tempie do organizacji ekip mających objąć swoim działaniem poszczególne okręgi i obwody oraz typowania

odpowiednich osób na stanowiska pełnomocników obwodowych. Ekipa dla Okręgu II, Dolny Śląsk, była organizowana w województwie kieleckim. W Kielcach utworzono Biuro Zgłoszeń, które rejestrowało ochotników na wyjazd. Swoich członków desygnowały również partie polityczne. Powołano Międzypartyjną Komisję Kwalifikacyjną, zadaniem której było dokonanie oceny poszczególnych kandydatów i przeprowadzenie selekcji. Do wyjazdu zakwalifikowanych zostało około 500 osób, które miały się udać na teren przyszłego działania. Pierwsza grupa wyruszyła z Kielc do Trzebnicy (Wrocław w tym czasie nie był jeszcze zdobyty), w dniu 17 kwietnia 1945 r. Była to grupa kwatermistrzowsko - aprowizacyjna. Następną liczącą 400 osób dostała się do Trzebnicy w dniu 20 kwietnia 1945 r. Tutaj uformował się urząd Pełnomocnika Rządu na Dolny Śląsk i stąd były wysyłane poszczególne ekipy pełnomocników obwodowych. W nocy z 21 na 22 kwietnia, na posiedzeniu Wojewódzkiej Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej, dokonano przydziału do poszczególnych powiatów pełnomocników obwodowych (względnie zatwierdzono uprzednio wydane nominacje) i kolejno, w miarę powstawania możliwości komunikacyjnych, wysyłano ich w celu objęcia wyznaczonego terenu działania.

3. Urząd Pełnomocnika Rządu i Starostwo Powiatowe w Głogowie.

Pełnomocnikiem Rządu na Obwód III w Głogowie został mianowany w dniu 10 kwietnia 1945 r. Władysław Marzec, działacz Stronnictwa Ludowego, a jego zastępcą został Jan Ziemian, członek PPS. Wyjazd z Trzebnicy do Głogowa odwlekał się jednak z powodu trudności komunikacyjnych oraz konieczności zorganizowania ekipy. Ostatecznie, w dniu 2 maja 1945 r. grupa pionierów w liczbie 23 osób udała się samochodem ciężarowym do Głogowa. Droga nie była łatwa. Jeden z uczestników wyprawy wspomina: "Z pieśnią na ustach wyruszyliśmy na teren powiatu głogowskiego. Żaden z nas, jak również kierowca pojazdu nie znał dokładnie drogi, błędziliśmy więc po drogach polnych i towarzyszył nam głód. Po drodze napotkaliśmy grupę wojsk radzieckich i od nich dostaliśmy po kawałku chleba, który nam bardzo smakował ... Do Głogowa wjechaliśmy od strony Grębocic około godziny 13 - 14 ... W Głogowie zatrzymaliśmy się przed gmachem częściowo zniszczonym. W nim urzędowała komenda miasta".

Przybyłych przyjął radziecki Komendant Miasta. Po wylegitymowaniu zaprosił na obiad, po czym poradził, aby wobec całkowitego zniszczenia miasta obrali za siedzibę wieś Nosocice, którą oceniał jako najbardziej bezpieczną, ponieważ tam również przebywały radzieckie oddziały wartownicze, strzegące obozu jeńców wojennych. Tak więc pierwszą siedzibą głogowskich władz powiatowych, w/g ówczesnej nomenklatury Biura Pełnomocnika Rządu na Obwód III w Głogowie, była podmiejska wieś Nosocice (obecnie dzielnica miasta).

W następnym dniu po przybyciu dokonano podziału czynności tworząc następujące referaty: ogólny, osiedleńczy, przemysłu i handlu, ogólno- gospodarczy, meldunkowy, kultury i sztuki oraz referat informacji i propagandy. Był to jednak podział teoretyczny. W praktyce bowiem każdy z pracowników Biura zajmował się zagadnieniami, które wynikały z aktualnych potrzeb.

Zgodnie z zasadami ustalonymi w uchwale Rady Ministrów z 14 marca 1945 r., pełnomocnicy rządu przejmowali pełną władzę cywilną na powierzonym im terenie. Zarządzeniem nr 2 wydanym przez Pełnomocnika Rządu na Okręg II Dolny Śląsk, Stanisława Piaskowskiego, w dniu 17 kwietnia 1945 r., wyraźnie określono, że: "Pełnomocnik obwodowy jest organizatorem i szefem władz cywilnych (z wyjątkiem sądownictwa) na terenie obwodu".

Zadaniem pełnomocników było jak najszybsze i najsprawniejsze zorganizowanie kolonizacji, przeprowadzenie prac polowych, zorganizowanie administracji i zapewnienie bezpieczeństwa na powierzonym im terenie. Wszystko to należało wykonać w ścisłej współpracy z miejscowym komendantem wojskowym.

Te rozszerzone uprawnienia pełnomocników rządu na Ziemiach Odzyskanych, zostały następnie potwierdzone dekretem z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych i utrzymane zostało w mocy po skasowaniu podziału na okręgi administracyjne Ziemi Odzyskanych. Pozwoliło to pełnomocnikom obwodowym, a później starostom, na bardziej operatywne i sprawne działanie, niezbędne szczególnie w okresie organizowania władzy.

Teren, na którym rozciągała się władza pełnomocnika obwodowego na Obwód III, nie został określony żadnym znanym dokumentem. Od początku jednak nie ulegało wątpliwości, że był to teren dawnego powiatu głogowskiego, w granicach z okresu po 1920 r. Obejmował on miasta: Głogów, Sława i Białobrzezie (Bytom Odrzański) oraz gminy: Białodrzew (Białolęka), Białobrzezie (Bytom Odrzański), Gaworzyce, Grębocice, Kotła, Polkowice, Dębina (Jakubów) - siedziba gminy została przeniesiona w późniejszym czasie do Radwanic i Sława, a więc teren niezwykle rozległy i co gorsza położony po obu stronach Odry.

Rozpoczęły się dni trudnej pracy. Zorganizowano milicję. Przeprowadzono spis ocalałego mienia, a w szczególności zapasów żywności. Przyjęto zasadę, aby w każdej wsi osadzić przynajmniej po jednym Polaku i utrzymywać z nim stałą łączność. Okoliczne wsie były prawie zupełnie wyludnione. W związku z tym obok dwujęzycznych drukowanych obwieszczeń pełnomocnika Piaskowskiego, skierowanych "Do ludności Dolnego Śląska i południowej części Braniboru", sporządzono i rozwieszono własne afisze propagandowe nawołujące Polaków powracających do kraju do osiedlania się na terenach powiatu głogowskiego.

W trudnych ówczesnych warunkach nie mogło być mowy o rozplanowaniu pracy na dłuższy okres czasu. Codziennie wieczorem odbywały się narady u pełnomocnika Marca, w czasie których oceniano przebieg bieżącego dnia i ustalano najważniejsze zadania na dzień następny. Wielu spraw nie dało się jednak przewidzieć, stąd też każdy z pracowników pionierskiej ekipy musiał liczyć przede wszystkim na własne umiejętności i podejmować decyzje w oparciu o własne rozeznanie sytuacji.

Warunki, w jakich zmuszona była pracować ekipa pełnomocnika Marca, zostały przez nią ocenione jako niewłaściwe. Brak komunikacji z pozostałą częścią kraju (głównie z powodu zniszczonych mostów na Odrze) oraz brak odpowiednich pomieszczeń zarówno w Głogowie jak i Nosolicach, nadających się na biura i mieszkania dla pracowników spowodował, że w dniach od 10 do 16 czerwca 1945 r. Biuro Pełnomocnika zostało przeniesione do Sławy, mającej połączenie kolejowe ze Wschową i Leszmem już od marca 1945 r. Decyzja ta była w owym czasie złem koniecznym. Z jednej strony umożliwiła prawidłową pracę władz powiatowych (nie mówiąc już o znacznie lepszych warunkach życia pracowników), z drugiej zaś, utrudniła łączność z częścią powiatu położoną na lewym brzegu Odry, w tym również z Głogowem. Na długi czas poróżniła nadto mieszkańców Głogowa z działaczami ze Sławy, którym zarzucano, że dla własnej wygody i korzyści wybrali "luksusowe" warunki życia w tym miasteczku. W dawnej siedzibie władz powiatowych w Nosolicach pozostał jeszcze przez jakiś czas referat osadnictwa, którym kierował Piotr Bilski.

Wkrótce po przeniesieniu Urzędu Pełnomocnika Rządu do Sławy, w lipcu 1945 r., nastąpiła zmiana na tym stanowisku. Władysław Marca, który udał się na studia, zastąpił

Marian Kozieradzki, działacz Stronnictwa Ludowego, były partyzant i major Wojska Polskiego. Jego zastępcą został Kazimierz Gliški, członek PPS.

Po przeniesieniu Biura Pełnomocnika Rządu do Sławy dokonany został nowy podział organizacyjny. Utworzono następujące referaty: ogóln organizacyjny, aprowizacji i handlu, przemysłowy, kultury i sztuki, osiedleńczy, informacji i propagandy, samorządowy, opieki społecznej, oświaty, lekarza powiatowego medycyny i lekarza powiatowego weterynarii. We wrześniu 1945 r. powołano jeszcze dwa referaty: administracyjno-prawny i karno-administracyjny, nato- miast referat informacji i propagandy został wyodrę- bniony i podlegał bezpośrednio Wojewódzkiemu Wydziałowi Informacji i Propagandy w Legnicy. Dopiero w dniu 1 grudnia 1945 r. Pełnomocnik Rządu na Okręg Administracyjny Dolny Śląsk wprowadził tymczasowy statut dla urzędów obwodowych pełnomocników, który dzielił biura na 26 referatów i obowiązywał do końca 1948 r. Organizacja Urzędu Pełnomocnika Rządu na Obwód III w Głogowie została oparta wówczas na postanowieniach tego statutu.

W dniu 4 lipca 1945 r. zorganizowano Komitet Osiedleńczy, którego przewodniczącym został pełno- mocnik rządu, a jego zastępcami Kazimierz Gliški i Tadeusz Wolański. Zadaniem tego komitetu było koordynowanie poczynań wszystkich urzędów i insty- tucji w powiecie, a nadto organizacji społecznych i o- sób prywatnych zmierzających do przyspieszenia i usprawnienia akcji osiedleńczej.

Przyjąć można, że proces kształtowania się władz powiatowych zakończył się w grudniu 1945 r. Rozpoczęła się normalna działalność administracyjna, jednakże zupełnie odmienna od tej, którą prowadziły podobne władze na terenach należących do Polski przed 1939 r. Wiele rodzajów działalności zaczynać trzeba było od podstaw i to w bardzo trudnych, powojennych warunkach. Najważniejszymi zadaniami władz powiatowych na ziemi głogowskiej było w tym czasie przeprowadzenie wysiedlenia ludności niemieckiej, organizowanie zasiedlenia powiatu, produkcji rolnej, zapewnienia aprowizacji, a nade wszystko utrzymanie porządku i spokoju.

Z trudności, wynikających z umieszczenia władz powiatowych na granicy powiatu, zdawali sobie sprawę wszyscy. Już w pierwszym protokole polustracyjnym, z 28 czerwca 1945 r., zwracano uwagę na konieczność przeniesienia siedziby powiatu do Głogowa lub najbliższej jego okolicy ponieważ: "Starosta znajduje się poza życiem jego powiatu". Próbował do tego zachęcić burmistrz Hoinka, wskazując na wolne pomieszczenia willowe na przedmieściach Głogowa, pozostałe po przekwaterowaniu Niemców do koszar. Władze powiatowe nie mogły się jednak zdecydować na przeprowadzkę do zrujnowanego miasta. Próbowano zaradzić złu organizując od października 1945 r. regularnie co dwa tygodnie "roki urzędowe" w Głogowie, połączone z naradami burmistrzów i wójtów. Ostatecznie jednak dopiero na sesji Powiatowej Rady Narodowej, w dniu 19 sierpnia 1946 r., przyjęto wniosek o przeniesienie władz powiatowych do Głogowa. Jego realizacja napotykała na ogromne trudności, zarówno obiektywne, związane z koniecznością przeprowadzenia remontu budynku przeznaczonego na biura i mieszkania dla urzędników, jak i subiektywne, polegające na oporze samych urzędników starostwa, którzy w Sławie mieli wygodne mieszkania. Mówił o tym bardzo ostro ówczesny sekretarz PPR w referacie wygłoszonym na Zjeździe Powiatowym, w dniu 2 lutego 1947 r., przypisując sobie zresztą wszystkie zasługi: "Pierwsi rzuciliśmy hasło i przeprowadziliśmy przeniesienie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Powiatowej Komendy MO i Starostwa ze Sławy do Głogowa, pomimo kłód i przeszkód rzucanych nam pod nogi, bo niektórzy panowie nie chcieli opuścić wygodnych will w Sławie; chodziło im o własną wygodę, a nie o dobro powiatu. Komitet Powiatowy wyraźnie oświadczył, że o ile Starostwo, które już miało warunki by przeprowadzić się we wrześniu ub.

roku, to Komitet przypilnuje, że w czasie nawet największego mrozu Starostwo będzie się przeprowadzać do Głogowa. Większość panów kiwała z niedowierzaniem głowami i szyderczym uśmiechem na twarzy nad niemożliwością wykonania tego zamiaru przez Komitet. I co się okazało, niejeden z towarzyszy był świadkiem jak jednak podczas mrozów przewożono Starostwo ze Sławy do Głogowa, kilka razy ci sami panowie co tak się głupkowato uśmiechali stali na tamtej stronie Odry, palili olbrzymie ogniska żeby im delikatne rączki i nóżki nie odmroziły się, bo prom stał nieczynny".

Od stycznia 1947 r. starosta urządował już w Głogowie, jednakże poszczególne referaty przeprowadzały się do kwietnia 1947 r. Niektóre urzędy przez długi jeszcze okres miały siedzibę w Sławie, a pracownicy starostwa prawie przez cały rok dojeżdżali do pracy ze Sławy do Głogowa.

Poziom pracy Starostwa Powiatowego w Głogowie był w tym czasie bardzo niski. Przyczyną tego było, obok braku sił fachowych, niechętnie podejmujących pracę w administracji (z uwagi na niskie wynagrodzenie), również brak wogóle ludzi do pracy, nawet niewykwalifikowanych. Powodowało to konieczność łączenia poszczególnych referatów, a w konsekwencji dalszy spadek operatywności urzędników.

Następcą Mariana Kozieradzkiego, odwołanego w dniu 17 kwietnia 1946 r., na stanowisko starosty głogowskiego powołano Czesława Studnickiego, który pełnił tę funkcję do końca marca 1947 r. W okresie od 1 kwietnia 1947 r. do 8 sierpnia 1947 r. stanowisko starosty pozostawało nieobsadzone i zastępczo wykonywał jego obowiązki wicestarosta Romuald Sawczak. W dniu 8 sierpnia 1947 r. mianowany został starostą głogowskim Kazimierz Dobrzański, działacz Stronnictwa Ludowego. Z wykształcenia prawnik, obdarzony znaczną łatwością nawiązywania kontaktów z ludźmi, ujmującym sposobem bycia i umiejętnością organizowania pracy, potrafił w tym trudnym okresie prawidłowo organizować działalność powierzonego mu urzędu, zapewniając ścisłą współpracę z organami Powiatowej Rady Narodowej i kierownictwami istniejących partii politycznych, co wcale nie było łatwe zwłaszcza, że Starostwo było w tym czasie prawie w całości opanowane przez działaczy PPS, którzy bardzo niechętnie patrzyli na ekspansję PPR.

Najważniejszym zadaniem stojącym przed starostą głogowskim w latach 1947-1948, było ostateczne wysiedlenie pozostałej ludności niemieckiej i osiedlenie Polaków oraz uregulowanie związanych z tym stosunków własnościowych. Niezwykle istotne były nadal sprawy bezpieczeństwa mieszkańców powiatu. Duże trudności sprawiało zapewnienie normalnego funkcjonowania rolnictwa. Wobec braku siły pociągowej poszczególne akcje siewne i żniwne wymagały nadzwyczajnego wysiłku organizacyjnego wszystkich istniejących organów. Dopiero pod koniec omawianego okresu sytuacja na tym odcinku zaczęła się poprawiać. Zwiększyła się liczba koni, organizowano ośrodki maszynowe, które w wydajny sposób przyczyniły się do zmniejszenia powstałych trudności. W centrum uwagi starosty pozostawały również inne sprawy mieszkańców powiatu, szczególnie tak ważne jak oświata, czy służba zdrowia, których stan daleki był od niezbędnego dla zaspokojenia koniecznych potrzeb ludności.

4. Zarząd Miejski w Głogowie

Uchwała Rady Ministrów z dnia 14 marca 1945 r. dokonująca podziału Ziemi Odzyskanych na cztery okręgi nie precyzowała ich granic, ograniczając się jedynie do wymienienia nazw geograficznych i pozostawiała na później przeprowadzenie dokładniejszego podziału. Spowodowało to, między innymi sytuację, w której dwóch pełnomocników okręgowych rościło sobie prawa do ziem leżących na granicy ich okręgów i wysyłało tam swoje ekipy w celu objęcia władzy. Były również takie wypadki, że władze partyjne i miejskie, poszczególnych polskich miast, wysyłały swoje ekipy na własną rękę, obejmując patronat nad wybranymi miejscowościami na Ziemiach Odzyskanych i organizując w nich nowe życie.

Sytuacja taka zdarzyła się również w Głogowie, gdzie spotkały się dwie ekipy: jedna przysłana przez Pełnomocnika Rządu na Okręg II we Wrocławiu, Piaskowskiego, na czele z Pełnomocnikiem Obwodowym Marcem i druga, skierowana przez partyjne i miejskie władze Jarocina z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego, w ramach patronatu jaki to miasto objęło nad Głogowem.

Pierwsza ekipa zwiadowcza, w składzie: Leon Kaczmarek - starosta jarociński, Roch Roszczak - inspektor szkolny oraz Eugeniusz Hoinka - urzędnik skarbowy, wytypowany na burmistrza Głogowa, przybyła do miasta w dniu 5 maja 1945 r. Tak jak ich poprzednicy z grupy Marca, dotarli przez zrujnowane miasto do radzieckiej komendy wojskowej, gdzie poinformowano ich o istnieniu Pełnomocnika Rządu RP. Po odnalezieniu siedziby pełnomocnika w Nosolicach uzgodniono objęcie stanowiska burmistrza miasta przez Eugeniusza Hoinkę, po czym Hoinka powrócił do Jarocina, gdzie zorganizował kilka zebrań, namawiając mieszkańców miasta i okolicznych wsi do osiedlenia się w Głogowie. Zadanie było trudne, ponieważ w Głogowie nie czekały na przybyszów ani gotowe mieszkania, ani zorganizowane miejsca pracy, nie było również elementarnych zdobyczy cywilizacji. Wszystko należało zaczynać od początku. Pomimo jednak tych trudności i pomimo tego, że Hoinka mówił o Głogowie prawdę, udało mu się zebrać grupę osób gotowych do osiedlenia.

W dniu 9 maja 1945 r. Hoinka ponownie udał się do Głogowa. Zgłosił się do Komendy Miasta i zadeklarował gotowość przejęcia w nim władzy. "Tak więc w dniu 10 maja 1945 r., o godzinie 10.30 w imieniu władz polskich przejąłem miasto, wraz z resztą ludności niemieckiej oraz rannymi jeńcami niemieckimi ... W dniu tym po raz pierwszy przy ul. Królewskiej 34 (obecnie Jedności Robotniczej - J. Ch.) z rozkazu polskiego burmistrza zawisła nad Głogowem polska flaga".

Jeszcze raz udał się Hoinka do Jarocina. Zebrał zgłaszających się ochotników i przywiózł do Głogowa. Uczestnik tej wyprawy Adam Królak tak to opisuje w swoich wspomnieniach: "Pierwsza zorganizowana grupa do Głogowa wyjechała w dniu 26 maja 1945 r., w której brałem udział. Przybycie do Głogowa było wielkim wydarzeniem w moim życiu. Miałem już ze sobą mapę Głogowa przywiezioną przez prof. Roszczaka oraz własnoręcznie wykonaną mapę powiatu ... Grupa dojechała tylko do Leszna, gdzie zanocowaliśmy w schronie kolejowym z braku innego pomieszczenia, a nazajutrz tylko do Wschowy. Dalej linia kolejowa była zniszczona. Ze Wschowy szliśmy pieszo w kierunku Głogowa ciągnąc na ręcznych wózkach nasz skromny dobytek. We wsi Górczyn zabrał nas samochód wojska polskiego i dowiózł do Głogowa. Przez dwa zwalone mosty na Odrze dobrnęliśmy do miasta. Na jednej z ulic grupa Niemców oczyszczała jezdnię i gdy nas zobaczyli powiedzieli: - Achtung! Jetzt gehen die Polen! Jeden z naszych ludzi ujrzawszy wielką swastykę wymalowaną na murze rzucił w nią kamieniem. Posypał się tynk. Niemcy przypatrywali się temu z oburzeniem i mówili: -Na, so was? Byliśmy w Głogowie".

W pierwszej grupie przybyło do miasta 21 osób. Pięciu uczestników wyprawy po zobaczeniu z prawej strony Odry ruin Głogowa zrezygnowało z osiedlenia się w tym mieście i zawróciło z powrotem do Jarocina.

Pierwszy Zarząd Miejski ukonstytuował się następująco: Burmistrz - Eugeniusz Hoinka, wiceburmistrz - Adam Królak, sekretarz - Czesław Zawieja, kierownik biura ewidencji - Stanisława Piotrowska, kasjer - Izabella Horbanowicz, kierownik referatu aprowizacji - Stanisław Wyrzykowski, kierownik referatu gospodarczego - Wacław Horbanowicz i sekretarka - Irena Główna. Podobnie jak w Urzędzie Pełnomocnika Rządu, ten podział funkcji był tylko teoretyczny, w praktyce bowiem, każdy wykonywał wszystkie czynności, których wykonanie było niezbędne w danym dniu. I tak Wyrzykowski zwerbowany początkowo na stanowisko kierownika zakładów miejskich po przekonaniu się, że w mieście zachowały się tylko ruiny zakładów, zajął się bardziej potrzebnymi wówczas sprawami związanymi z zaopatrzeniem mieszkańców w żywność.

Do czasu odbudowy budynku przy ul. Królewskiej 34, przewidzianego na prowizoryczny "Ratusz", Zarząd Miasta obrał na swoją siedzibę zabudowania gospodarcze we wsi Krzepów, położonej około 5 kilometrów od miasta. Dopiero po przeprowadzonym wspólnymi siłami remoncie, w dniu 28 maja 1945 r., Zarząd przeniósł się do budynku przy ul. Królewskiej, gdzie 3 pokoje przeznaczono na biura, a pozostałe pomieszczenia na mieszkania dla pracowników i tymczasową siedzibę posterunku MO. Mieszkali tutaj Hoinka, Królak, Piotrowscy, Horbanowiczowie i Główni. Pozostali pracownicy ulokowali się w wyremontowanych dla siebie domach na peryferiach miasta.

Zarząd Miejski nie dysponował praktycznie żadnym sprzętem biurowym. Wyposażenie biura zostało skompletowane z przypadkowych mebli. Dokumentację prowadzono w starych, poniemieckich księgach kancelaryjnych, wykorzystując niezapisane strony. Pisma pisano na odwrocie niemieckich druków. Pierwsza pieczęć miejska została wycięta z gumy przez Stefana Heisera w/g projektu Królaka. W ten sam sposób sporządzono również stemple nagłówkowe.

Działalność administracyjna pierwszego Zarządu Miasta, wobec zniszczenia większości akt z tego okresu, może być obecnie odtworzona głównie w oparciu o zachowane luźne dokumenty i relacje pracowników i mieszkańców miasta. Niewątpliwie można ustalić, że prowadzona była ścisła ewidencja mieszkańców (E. Hoinka umieszczony był w niej pod poz.1). Ujęto w osobnej ewidencji znajdujących się w mieście Niemców. Zarząd Miasta wydawał przepustki upoważniające do poruszania się po mieście i zezwolenia na poszukiwanie mebli i sprzętu gospodarstwa domowego (w zezwoleniach zaznaczano, że nie wolno wchodzić do mieszkań zajmowanych przez Niemców). Niewątpliwie najważniejszą była jednak działalność gospodarcza Zarządu, a w szczególności poczynania zmierzające do zapewnienia mieszkańcom odpowiedniej ilości pożywienia.

Burmistrz Hoinka był zdolnym organizatorem, człowiekiem obdarzonym dużym poczuciem władzy i sporą dozą istic polskiej fantazji. Świadczy o tym między innymi fakt, że na drzwiach swojego gabinetu umieścił tabliczkę: "Prezydent Miasta" twierdząc, że Głogów jest miastem wydzielonym i tytuł ten mu się należy, co w zestawieniu z faktem, że w mieście nie było ani jednego całego domu, a w śródmieściu ani jednego mieszkańca, zakrawało na farsę. Rzecz jednak miała znaczenie praktyczne, ponieważ w tej sytuacji Hoinka czuł się niezależny od władz powiatowych i odmawiał przyjmowania od nich kartek żywnościowych, a władze wojewódzkie, nie wiedząc że mają do czynienia z "miastem wydzielonym", również takich kartek nie przysyłały, co na kilka miesięcy pozbawiło miasto centralnie rozdzielanych przydziałów żywności. Innym oryginalnym posunięciem Hoinki było wprowadzenie "podatku

od szabru". W ruinach miasta plądrowali przybyli z centralnej Polski szabrownicy, wybierając nadające się jeszcze do użytku przedmioty. Zarząd Miejski natomiast pilnie potrzebował dachówek na pokrycie dachu kasyna oficerskiego, przeznaczonego na stołówkę miejską. Zarządzeniem burmistrza Hoinki wprowadzono więc prawo, na mocy którego każdy złapany szabrownik musiał zostawić worki z szabrem w Zarządzie Miejskim i nie wcześniej otrzymał je z powrotem zanim nie znalazł i nie dostarczył: mężczyzna 40, a kobieta 20 sztuk dachówek. W późniejszym okresie delikwenci musieli jeszcze wnieść dachówki na remontowany budynek. Te oryginalne zarządzenia obowiązywały przez kilka miesięcy i w praktyce zdały egzamin, umożliwiając remont najbardziej niezbędnych obiektów.

Z inicjatywy Zarządu Miasta i przy ogromnym nakładzie pracy społecznej jego pracowników zorganizowano kilka pierwszych zakładów rzemieślniczych: fryzjernię, warsztat szewski (do jego powstania przyczynił się szczególnie Nikodem Piotrowski), mechaniczny, krawiecki, a przede wszystkim remontowo - budowlany oraz szklarski (szkło wydobywano z zatopionej na Odrze barki). W warsztatach tych, których kierownikami byli osadnicy polscy, pracowali niemieccy rzemieślnicy, otrzymując jako wynagrodzenie żywność (w okresie od maja do lipca 1945 r. nikt w Głogowie nie otrzymywał wynagrodzenia w gotówce). Warsztaty te świadczyły swoje usługi bezpłatnie wszystkim, którzy tego potrzebowali.

Na polecenie Zarządu Miasta uruchomiono wodociągi, elektrownię, przewóz łodzią, a później promem przez Odrę i zorganizowano targi. Powołana została do życia Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Przejęto od władz radzieckich szpital miejski. Przy pomocy pozostałych jeszcze w mieście Niemców przystąpiono do porządkowania miasta, a przede wszystkim do usuwania z ulic wylotowych barykad, zasypywania rowów przeciwczołgowych i lejów po bombach i pociskach.

W październiku 1945 r. nastąpiła zmiana na stanowisku burmistrza. W dniu 6 października 1945 r. Hoinka został aresztowany z powodu licznych zarzutów natury gospodarczej i politycznej. Hoince zarzucano między innymi nadużycia w związku ze sprzedażą do Jarocina urządzeń Gazowni Miejskiej w Głogowie. Po przeprowadzeniu śledztwa przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Głogowie z siedzibą w Nowej Soli oskarżono Hoinkę o to, że: 1. W końcu czerwca 1945 r. w Brzostowie, w związku z urzędowaniem na stanowisku burmistrza miasta zażądał i przyjął od Pawła Hoffmana umeblowanie pokoju sypialnego; 2. We wrześniu 1945 r. w związku z urzędowaniem na stanowisku burmistrza miasta przywłaszczył sobie 3 kg gumy i 180 par zelówek, powierzonych mu przez kierownika miejskich warsztatów szewskich, Głowackiego; 3. W czasie od 10 maja do 6 października 1945 r. w Głogowie, nie dopełniając obowiązku prawidłowej rachunkowości przewidzianej dla związków samorządowych, a w szczególności ksiąg kasowych, kwitariusza głównego przychodowego i kwitariuszy podręcznych, działał na szkodę interesów Zarządu Miasta Głogowa; 4. W dniu 18 lipca 1945 r. w Głogowie, wydając obywatelce niemieckiej zaświadczenie stwierdzające między innymi, że jest obywatelką polską, poświadczył nieprawdę, co do okoliczności mającej znaczenie prawne.

Eugeniusz Hoinka, po zwolnieniu z aresztu tymczasowego, mieszkał nadal w Głogowie. Na jego żądanie Porozumiewawcza Komisja Międzypartyjna w Głogowie delegowała swoich przedstawicieli w roli obserwatorów na kolejne rozprawy sądowe. Ostatecznie wyrokiem Sądu Okręgowego w Głogowie z siedzibą w Nowej Soli z dnia 6 września 1946 r. Hoinka został od wszystkich zarzutów uniewinniony i wyrok uprawomocnił się.

Po aresztowaniu Hoinki obowiązki jego przez krótki czas wykonywał Bronisław Kwolek - referent administracyjny Urzędu Pełnomocnika Rządu w Sławie. W dniu 18 października 1945 r. na stanowisko burmistrza powołany został Władysław Fryszczyn (urzędowanie

rozpoczął 23 października 1945 r.), były burmistrz z okresu międzywojennego. Za jego kadencji nastąpiło dalsze porządkowanie miasta. W dniu 30 sierpnia 1945 r. powołano Powiatowy Komitet Odbudowy Głogowa, na konto którego zebrano z dobrowolnych darów kwotę 1.444.509,00 zł. Na posiedzeniu tego Komitetu, w dniu 21 stycznia 1946 r. postanowiono wybudować w Głogowie pomnik Powrotu Głogowa do Polski. Uporządkowano sprawę przydziału nieruchomości miejskich poszczególnym użytkownikom i zaczęto pobierać czynsz najmu. Ustalono taryfę opłat za przewóz promem miejskim przez Odrę. Poszczególne zakłady miejskie zaczęły przynosić dochody, chociaż nie były to duże sumy (największe zyski miał hotel - 10.213,00 zł i warsztat budowlany - 5.455,35 zł). Większość jednak zakładów nadal przynosiła straty. (np. szpital, elektrownia, wodociągi). Największe dochody w latach 1945 - 1946 przyniósł miastu prom - 314.064,00 zł. W sumie wydatki budżetowe za lata 1945 - 1946 wynosiły kwotę 353.191,30 zł. Przytoczone liczby należy jednak traktować odpowiednio ostrożnie w początkowych miesiącach działalności władz miejskich przeważała bowiem gospodarka naturalna, wiele świadczeń było bezpłatnych, a powszechnie stosowanym środkiem płatniczym, tam gdzie nie dokonywano wymiany "towar za towar", był alkohol.

Jedną z ważniejszych spraw, wymagających załatwienia przez Zarząd miasta, było systematyczne usuwanie śladów niemieczyny, a w szczególności nadanie polskich nazw ulicom i placom miejskim. Pierwszy projekt nazw ulic w Głogowie sporządził już na początku maja 1945 r. Roszczak. Zmiany nazw ulic dokonano w kilku etapach, pod koniec 1945 r. i na początku 1946 r. Nadane wówczas nazwy w większości zachowały się do chwili obecnej. Prowadzona na terenie miasta i powiatu akcja usuwania napisów niemieckich została natomiast zakończona we wrześniu 1948 r.

Koniec 1946 r. upamiętnił się w Głogowie przyjemną uroczystością. W dniu 27 października 1946 r., na terenie majątku miejskiego Żarków Dolny, zorganizowano wręczenie dyplomów honorowych obywateli miasta Eugeniuszowi Hoince i kilkudziesięciu innym pionierom. Uroczystość uświetnił bankiet oraz wspólna fotografia.

W pierwszych latach działalności Zarząd Miejski w Głogowie musiał się zajmować nie tylko tymi sprawami, które tradycyjnie należały do władz miejskich, ale również wszystkimi innymi, związanymi z organizacją życia w mieście i potrzebami jego mieszkańców. Do spraw najważniejszych należało w tym czasie zaopatrzenie w żywność i inne przedmioty codziennego użytku. W ówczesnej sytuacji gospodarczej kraju, przy całkowitym prawie odcięciu miasta od reszty Polski, na skutek zniszczonych mostów, dróg i torów kolejowych, było to zadanie niezwykle trudne i wymagało szczególnej pomysłowości. Życie w mieście, w pierwszych tygodniach po objęciu władzy, najtrafniej scharakteryzował jeden z pierwszych jego mieszkańców, Józef Eismont: "W mieście tym niewielu ludzi - w liczbie około 50 rodzin mieszkało w ruinach i piwnicach... Ludzie mieszkający w nim prowadzili po prostu pierwotny tryb życia - potrawy przyrządzano na sztucznie zbudowanych paleniskach, a drzewo względnie węgiel odgrzebywano z zaspanych piwnic. Główną bazą zaopatrzeniową były ogródki obfitujące w soczyste owoce. Chleb nabywano w pobliskich wsiach, mięsa dostarczały zdziczałe króliki, mnożące się masowo w ruinach".

W miarę napływania osadników ten "naturalny" system zaopatrywania się w żywność przestawał wystarczać. Doraźnie załatwiała sprawę niewielkie ilości mąki i cukru przydzielane przez radzieckiego komendanta miasta. Niezależnie jednak od tych dostaw Zarząd miejski robił co było w jego mocy, aby zapewnić większe dostawy żywności. Starania te barwnie opisał Hoinka: "Wskutek napływu nowych mieszkańców poczęto odczuwać brak żywności, którą otrzymywaliśmy z majątków okolicy Głogowa, zagospodarowanych przez wojska radzieckie i polskie. Bardzo duże zdolności w otrzymywaniu pomocy żywnościowej

posiadał viceburmistrz A. Królak, który z kierownikiem aprowizacji Stanisławem Wyrzykowskim, przydzielonym przez Pełnomocnika Rządu koniem siwkim zwoził żywność do magazynu Zarządu Miasta. Siwek ten wyczerpany trudami wojny wkrótce zasłabł i zdechł na ulicy przed budynkiem Zarządu Miasta".

Zdobywana w ten sposób żywność była bezpłatnie rozdawana mieszkańcom miasta. Przyjęto przy tym zasadę, że każdy pracujący, bez względu na narodowość, ma prawo do przydziału tych artykułów żywnościowych, które udało się zdobyć. Najczęściej była to mąka, cukier i chleb.

Zarząd Miejski postarał się również o zorganizowanie stołówek. Pierwsza z nich działała pod kierownictwem Nikodema Piotrowskiego, w budynku Zarządu Miejskiego, już od czerwca 1945 r. W późniejszym okresie zorganizowano jeszcze dwie stołówki. Jedną dla ludności polskiej, w zabezpieczonym staraniem pracowników Zarządu budynku byłego kasyna oficerskiego. Druga stołówka czynna była na terenie koszar i gotowała obiady dla ludności niemieckiej. Obie stołówki wydawały początkowo posiłki bezpłatnie. Dopiero po przekroczeniu liczby 100 stołowników ustalono, że pobierane będą za nie opłaty.

Zbliżająca się pora żniw postawiła przed władzami miasta oraz pierwszymi osadnikami bardzo trudne do wykonania zadanie. Okoliczne pola były obsiane, ale ludność niemiecka w ogromnej większości uciekła przed przybyciem wojsk radzieckich, bądź też została wysiedlona. Zboże trzeba było zebrać. I tutaj ujawnił się duży talent organizacyjny burmistrza Hoinki. Zwołał on zebranie ludności i w sposób niezwykle sugestywny przemówił (po polsku i po niemiecku) polecając, aby w dniu następnym wszyscy zdolni do pracy stawili się z kosami, sierpami, a nawet z długimi nożami. Następnego dnia przybyło ponad 200 osób: Niemcy zamieszkujący koszary i osiedleni już Polacy. Sformowana kolumna została skierowana do Majątku Miejskiego, gdzie pod kierownictwem Stanisława Wyrzykowskiego przeprowadzono żniwa. Było to niezwykle trudne, nie tylko z powodu braku rąk do pracy i doświadczenia, ale przede wszystkim z powodu ogromnej ilości min. Szczęśliwie obyło się bez ofiar. Zboże w większości zostało zebrane.

Bezpośrednio po zakończeniu akcji żniwnej Wyrzykowski, na polecenie Zarządu Miasta, przekazał majątek miejski Żarków Dolny Stanisławowi Szychowskiemu, Bronisławowi Kadiejewskiemu i Wiktorowi Stabiszewskiemu. Majątek ten prowadzony w sposób sprężysty i z dużym zaangażowaniem osobistym, stał się głównym dostawcą żywności dla miasta. Obejmował on 89 ha ziemi ornej, 65 ha łąk oraz 20 ha łąk po drugiej stronie Odry (łąki te w latach 1945-1947 nie były używane z powodu braku komunikacji przez Odrę) i 14 ha nieużytków. W 1946 r. uprawiano w nim: żyta 10 ha, przynicy 20 ha, owsa 5 ha, jęczmienia 10 ha, buraków cukrowych 5 ha, ziemniaków 10 ha, a ponadto marchew, kapustę, pomidory i wiele innych warzyw. Było to więc gospodarstwo rolniczo - ogrodnicze, nastawione na zaspokojenie różnorodnych potrzeb mieszkańców miasta. Ponadto prowadzono w nim hodowlę bydła, nierogacizny i drobiu. Zatrudniano około 60 pracowników stałych, a sezonowo do 300 osób. W majątku prowadzona była stołówka, piekarnia, warsztaty: stolarski i ślusarski, a nawet hotel dla osób przyjeżdżających do Głogowa.

Trudności z zaopatrzeniem w żywność próbowano rozwiązać, między innymi przez ożywienie handlu i zorganizowanie targowiska miejskiego. W tym celu wyznaczono w mieście plac położony naprzeciw biur Zarządu przy ul. Królewskiej. W okolicznych wsiach wywieszono ręcznie malowane plakaty zawiadamiające o otwarciu targowiska, a w celu przyciągnięcia kupujących burmistrz polecił sprzedać pewną ilość cukru i mąki z magazynu Zarządu.

Duże znaczenie dla uzupełnienia zaopatrzenia ludności miasta miało zorganizowanie w latach 1946 - 1947 ogródków działkowych pomiędzy ulicami: Słowiańską, Stawną, Trzeciego Maja (obecnie Obrońców Pokoju) i Gustawa Morcinka. Ten spory, jak na potrzeby nielicznych mieszkańców miasta obszar, przez wiele lat zaopatrywał ich w owoce i warzywa.

Drugim ważnym zadaniem stojącym przed Zarządem Miejskim było zorganizowanie odbudowy miasta. Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych stan wielu budynków w mieście był taki, że przy stosunkowo niewielkim nakładzie finansowym, można je było zabezpieczyć przed dalszym zniszczeniem i po przeprowadzeniu remontu, zamieszkać w nich. Niektóre budynki wymagały tylko remontu dachu i wstawienia drzwi i okien. Nie można było jednak tego zrobić. Brakowało zarówno materiałów budowlanych jak i ludzi do pracy, tym bardziej że trzeba było organizować działalność nie tylko w zakresie odbudowy. Na te potrzeby miasta zwracał już uwagę przedstawiciel Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Dolnośląski, wizytujący obwód głogowski w dniach 27 i 28 czerwca 1945 r. W swoim sprawozdaniu napisał: "Do m. Głogowa należy skierować około 200 rodzin osadników (murarze i cieśle) gdyż cały szereg domów z powodu uszkodzenia dachów ulega zniszczeniu, a po niewielkich reperacjach nadawał by się na mieszkania lub urzędy".

Był to jednak postulat niemożliwy do spełnienia, głównie z powodu braku takiej liczby fachowców. W rezultacie odbudowa Głogowa przeprowadzana była własnymi siłami jego mieszkańców, przy minimalnym zainteresowaniu władz powiatowych, które w składanych przez siebie sprawozdaniach pisały: "o Głogowie można będzie mówić po wszczęciu odbudowy".

Jeszcze w 1945 r. przy Zarządzie Miejskim w Głogowie powstała grupa budowlana pod kierownictwem budowniczego Tadeusza Kubiaka. Główny ciężar odbudowy budynków mieszkalnych spoczywał jednakże na samych mieszkańcach miasta, którzy własnymi rękami odbudowywali domy jednorodzinne położone na peryferiach, przy ulicach: Hanki Sawickiej, Bolesława Prusa, Lotników, Żwirki i Wigury, Styczniowej, Polnej, 10 Maja, Chopina, Gustawa Morcinka i Działkowej. Łącznie odbudowano w latach 1945 - 1946 128 domów mieszkalnych, jedno i dwurodzinnych. Nadto z inicjatywy miejscowych kupców: Piotrowskiego, Kochańskiego i Wawrzkowa, odbudowano wielokondygnacyjne domy mieszkalne, w których w następnych latach znalazły pomieszczenia: przedszkole, biura PZGS i hotel. Niezależnie od tego PKP odbudowało w Głogowie 3 budynki mieszkalne wielorodzinne o 24 mieszkaniach i 11 domków dwurodzinnych.

Prace przy odbudowie miasta nasiliły się w drugiej połowie 1946 r., po podjęciu decyzji o przeniesieniu Starostwa do Głogowa. Koniecznym stało się wówczas przygotowanie samego budynku na biura, jak również mieszkań dla pracowników. Na potrzeby biura przystosowano budynek obecnego Liceum Ogólnokształcącego nr I przy ul.Obrońców Pokoju, zajmowany do lipca 1946 r. przez radziecką Komendę Miasta. W celu wykonania niezbędnego remontu tego budynku musiano na jakiś czas wstrzymać inne prace budowlane, a w szczególności przeprowadzany wówczas remont Szpitala Miejskiego. Rozpoczęto również odbudowę budynku przy ul. Stawnej, przeznaczonego na mieszkania dla urzędników. Częściowo pomagał przy finansowaniu tych prac utworzony wówczas Fundusz Odbudowy Głogowa. Ostatecznie część budynku przeznaczonego na Starostwo wyremontowano we wrześniu 1946 r. i w grudniu tego roku można było już rozpocząć przeprowadzkę, natomiast budynek mieszkalny dla pracowników Starostwa, oddany został dopiero jesienią 1947 r., co w znacznym stopniu opóźniło przeniesienie ich do Głogowa i spowodowało konieczność dojeżdżania pracowników ze Ślavy przez okres prawie jednego roku.

Największą i najważniejszą inwestycją prowadzoną w mieście w 1947 r. była odbudowa budynku przeznaczonego dla szkoły podstawowej. Do tego czasu szkoła mieściła się w odległej o 2 km wsi Brzostów (dzisiaj dzielnica miasta), co wobec wzrostu liczby mieszkańców było nie do utrzymania, zarówno z uwagi na uciążliwość dochodzenia uczniów, jak i przede wszystkim z tego powodu, że szkoła ta nie mogła ich wszystkich pomieścić. Z inicjatywą założenia szkoły w mieście wystąpiła Miejska Rada Narodowa. W marcu 1947 r. Komisja Oświaty MRN zbadała warunki przeniesienia szkoły z Brzostowa do Głogowa, przy czym pod uwagę brany był jeden z budynków koszarowych, niewykorzystane skrzydło budynku Starostwa i budynek b. gimnazjum ewangelickiego. Ostatecznie zdecydowano się na budynek pogimnazjalny przy ul. Nowosolnej 1 (obecnie gen. Władysława Sikorskiego). Pomimo szeregu trudności, remont budynku zakończony został w sierpniu tego roku, tak że nauka rozpocząć się mogła 1 września 1947 r.

W 1947 r. rozpoczęto również odbudowę dworca kolejowego, którego środkowa, najmniej zniszczona część, została oddana do użytku podróżnych w roku następnym.

W dalszym ciągu Zarząd Miejski borykał się z dużymi trudnościami związanymi z brakiem funduszy na odbudowę. Pewną poprawę w tym zakresie osiągnięto po wizycie Starosty Powiatowego i Burmistrza Głogowa w Ministerstwie Administracji Publicznej w Warszawie, w styczniu 1947 r. Zarząd Miejski otrzymał wówczas zezwolenie na opracowanie budżetu deficytowego i włączenie do niego kosztów odbudowy kilku domów na sumę 15 milionów złotych. Ostatecznie opracowano preliminarz odbudowy na sumę 33 milionów zł., co zresztą, wobec szybkiego wzrostu cen materiałów budowlanych nie wystarczyło na wszystkie zaplanowane prace. Kontrola przeprowadzona w Zarządzie Miejskim przez Komisję Kontroli Społecznej PRN w dniu 8 stycznia 1948 r. stwierdziła, że wprowadzie "Zarząd Miejski podjął remont 7 budynków, z których żaden nie został ukończony w 100% pomimo zrobionego protokołu odbioru".

W 1948 r. przeprowadzono szereg dalszych prac remontowych. Między innymi odbudowano i uroczystie uruchomiono w dniu 22 lipca 1948 r., pierwszy w mieście obiekt sportowy - stadion. W czasie jego otwarcia zdarzył się zresztą tragiczny wypadek. Traktor ciągnący przyczepę z napojami chłodzącymi najechał na minę. Uroczystość została przerwana, a 10 osób odwieziono do szpitala. Tego rodzaju wypadków zdarzało się wówczas wiele, pomimo że miasto w zasadzie zostało już rozminowane.

W dalszym ciągu w mieście brak było szeregu pomieszczeń, między innymi na Rejonową Komendę Uzupełnień, Urząd Skarbowy, Gimnazjum, a przede wszystkim brakowało mieszkań. Odbudowano w tym roku tylko dwa budynki mieszkalne. Zarząd Miejski nadal odczuwał duże trudności finansowe, co spowodowało nawet konieczność zwalniania w pełni sezony robotników budowlanych. Zaciągano wprowadzie kredyty na odbudowę domów mieszkalnych, były one jednak niedostateczne.

W mieście nie było w tym czasie stałego kina, a kino objazdowe z powodu braku odpowiedniej sali nie zajeżdżało do Głogowa, co było powodem stałych skarg mieszkańców miasta oraz niezadowolenia władz miejskich i powiatowych

. Miała temu zaradzić podjęta przez rzemieślników głogowskich w latach 1947 - 1948 odbudowa zniszczonego w 75 procentach budynku, mieszczącego niegdyś salę gimnastyczną, a przeznaczonego na "Dom Rzemiosła". W budynku tym, 13 marca 1950 r. otwarto kino "Bolko". Otwarcie tego, jedynego przez wiele lat kina, było dla mieszkańców miasta dużym wydarzeniem. Pierwszym filmem, który został w nim wyświetlony był "Ostatni etap".

W 1949 r. trwały dalsze prace zabezpieczające i budowlane przy ul. Połaniecka i Słowiańskiej. Ponadto w tymże roku Starosta Powiatowy Kazimierz Dobrzański rozpoczął starania o odbudowę dużego obiektu poszpitalnego przy ul. Piotra Skargi dla potrzeb leczenia otwartego. Na ten cel uzyskał 600.000 zł. W 1952 r. została tam zorganizowana Obwodowa Przychodnia Zdrowia. Spotkało się to z aprobatą społeczeństwa. Gorzej była natomiast oceniana działalność powołanej w 1949 r. Powiatowej Grupy Rozbiórkowej, której zadaniem było rozbieranie nie nadających się do odbudowy budynków i usuwanie śladów zniszczeń wojennych. Grupie tej zarzucano, że koncentrowała się głównie na obiektach nadających się jeszcze do odbudowy, niszcząc wartościowe budynki mieszkalne. Miasto uzyskiwało jednak ze sprzedaży cegieł pewien dochód, który przy ciągłych niedomogach finansowych był nie do pogardzenia. W styczniu 1948 r. Minister Ziem Odzyskanych, uwzględniając wyjątkową sytuację Głogowa, wyraził zgodę na zwolnienie Zarządu Miejskiego od obowiązku wpłacania na rzecz Skarbu Państwa 25 procent zysku osiąganego z rozbiórki.

Odbudowa miasta w okresie lat 1945 - 1950 została zaledwie zapoczątkowana. W okresie tym nie wybudowano w Głogowie ani jednego nowego budynku, jedynie zabezpieczano, odgruzowywano i naprawiano nadające się jeszcze do tego domy. Miasto w tym czasie wegetowało głównie na własnych peryferiach. Nieliczne odbudowane domy ginęły w ogromnej masie ruin. Z tego stanu rzeczy były niezadowolone władze miasta, a przede wszystkim jego mieszkańcy. Trafnie to ujął jeden z dziennikarzy, który w 1947 r. odwiedził Głogów:

"Wiele budynków domaga się jak najszybszego remontu lub co najmniej zabezpieczenia. Dotychczas jednak poprzestawano tylko na tabliczkach oznajmujących, że taka a taka ruina zajęta jest przez taką a taką instytucję. Jak na remont to troszkę za mało, tym bardziej, że niektóre tabliczki wiszą, jak nas objaśniają nieliczni mieszkańcy, już od dwu lat".

Na to jednak, aby w sposób istotny poprawić istniejącą sytuację miasto nie posiadało ani środków finansowych, ani możliwości materiałowych, a nade wszystko odpowiedniej liczby fachowców. W latach 1946 - 1948 wydatkowano na remonty i zabezpieczenia mieszkań: w 1946 r. - 566.887 zł., w 1947 r. - 1.638.000 zł., a w 1948 r. około 20 milionów zł. Wzrost wydatków w poszczególnych latach był jednak w znacznym stopniu pozorny, ponieważ w tym czasie bardzo szybko rosły ceny materiałów budowlanych i koszty robocizny. Natomiast na większe wydatki miasto nie mogło sobie pozwolić.

Bardzo istotne znaczenie dla podniesienia poziomu życia mieszkańców Głogowa miała prowadzona przez Zarząd Miejski gospodarka komunalna, a w szczególności sprawy związane z dostarczaniem energii elektrycznej i wody. Jedynym budynkiem w mieście, który w chwili obejmowania władzy miał oświetlenie elektryczne, był budynek zajmowany przez radziecką Komendę Miasta. Prąd elektryczny wytwarzany był przez polowy agregat, ustawiony na boisku szkolnym i napędzany silnikiem spalinowym.

Zabudowania znajdującej się w mieście elektrowni, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nie uległy poważniejszemu zniszczeniu w czasie działań wojennych. Natomiast jej urządzenia były poważnie uszkodzone i zostały uznane przez władze energetyczne za nie nadające się do uruchomienia. Podczas penetracji ruin miasta odkryto jednak prądnicę w głogowskim browarze. Na polecenie burmistrza Hoinki została ona naprawiona przez Niemców - pracowników elektrowni. Po tygodniu pracy, w czerwcu 1945 r. podłączono ją do sieci miejskiej. Pierwsze światła elektryczne zabłyśły w budynku Zarządu Miejskiego, a pierwsza i jedyna w tym czasie latarnia uliczna, na skrzyżowaniu ulic Królewskiej i Słowiańskiej. Prąd dostarczano także do radzieckiej Komendy Miasta, co umożliwiło wyłączenie bardzo

hałaśliwego agregatu oraz do koszar, gdzie zamieszkiwała ludność niemiecka. Elektrownia ta dostarczyła w 1946 r. 199 tys. kWh energii 300 odbiorcom.

Sukces związany z uruchomieniem elektrowni w browarze spowodował, że zaczęto się zastanawiać nad możliwością naprawy właściwej elektrowni miejskiej. Po stwierdzeniu, że jedna z turbin o mocy 50 kw nadaje się do naprawy, mianowano kierownikiem elektrowni Stefana Heisera, jego zastępcą Leona Grabowskiego i przy pomocy tej samej ekipy niemieckiej przystąpiono do remontu. Prace przebiegały pomyślnie, chociaż trwały znacznie dłużej niż planowano. W końcu pierwszego półrocza 1946 r. "duża" elektrownia rozpoczęła normalną pracę, dostarczając prąd nie tylko do miasta, ale również do okolicznych wsi. Zawarto nawet umowę z Zarządem Miasta Leszna na dostawę prądu, w zamian za pomoc okazaną przy odbudowie i uruchamianiu elektrowni.

Elektrownie głogowskie należały do miasta przez bardzo krótki okres czasu. Pod koniec 1945 r. przeszły one pod zarząd Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego Dyrekcji w Żarach, co zresztą nie wiele zmieniło w ich sytuacji i "duża" elektrownia w dalszym ciągu była remontowana systemem gospodarczym przez Zarząd Miejski. Do chwili jej uruchomienia mieszkańcy Głogowa mieli poważne trudności z dostawą energii elektrycznej. Prądnice zainstalowane w browarze były małej mocy i wytwarzany przez nie prąd nie wystarczył na zaspokojenie potrzeb rosnącej liczby mieszkańców. W związku z tym energia dostarczana była jedynie w godzinach wieczornych i to co drugi dzień (na zmianę do poszczególnych dzielnic miasta). W tej sytuacji duże wątpliwości budziło pobieranie przez Zjednoczenie Energetyczne opłat za dostawę energii.

Po uruchomieniu właściwej elektrowni posiadającej moc 6,5 MW, kłopoty te ustały, a nawet można było zasilić w energię sąsiednie powiaty. W latach następnych elektrownia głogowska była jednym z poważniejszych zakładów pracy w mieście i w 1948 r. zatrudniała 122 pracowników.

Głogów był w tej szczęśliwej sytuacji, że jedno z ujęć wody, w Paulinowie, położone było wyżej od miasta. W związku z tym, pomimo całkowitego zniszczenia stacji pomp i wieży ciśnień, po prowizorycznym naprawieniu połączeń, można było uzyskać minimalne ciśnienie wody w sieci, bez potrzeby uruchamiania urządzeń mechanicznych. Uruchomienie wodociągów nastąpiło w pierwszych dniach po objęciu władzy. Stacja pomp została natomiast odbudowana w późniejszych latach pod kierunkiem Tadeusza Drabenta.

Poszukując nowych źródeł dochodów Zarząd Miejski postanowił już od 1 grudnia 1945 r. pobierać opłatę za wodę w zryczałtowanej wysokości 5 zł miesięcznie "od głowy" i 25 zł - "od warsztatu, co zresztą nie przyniosło miastu większych dochodów (prawdopodobnie na skutek opieszałego i niezbyt rzetelnego ściągania opłat).

W latach następnych miasto miało poważne kłopoty z przeciekami wody, której znaczna część wypływała z popękanych przewodów w ruinach zniszczonych domów. Pracownicy utworzonego Zakładu Wodno - Kanalizacyjnego radzili sobie w ten sposób, że odkopywali połączenia wodociągowe na skrzyżowaniach ulic, odcinali rury prowadzące do niezamieszkałych, zrujnowanych części miasta i zabijali je drewnianymi kołkami. Na te prace zaciągnięto kredyty w Banku Komunalnym. Ministerstwo Ziem Odzyskanych zgodziło się nadto aby kwotę 1 miliona zł przyznaną na zabezpieczenie gazowni zużyć na potrzeby związane z naprawą sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Aż do czasu odbudowania mostów na Odrze i naprawienia rurociągu łączącego miasto z ujęciami wody położonymi po drugiej stronie rzeki Głogów miał poważne kłopoty z wodą.

Gazownia miejska uległa tak poważnemu zniszczeniu, a nadto zniszczona została sieć przewodów gazowych, że jej uruchomienie uznano za niecelowe. Pozostałe, nadające się do użytku urządzenia zostały przez Zarząd Miejski, w dniu 31 lipca 1945 r., sprzedane Zarządowi Miasta Jarocina. W umowie sprzedaży spisanej przez oba Zarządy zastrzeżono, że wartość sprzedanych urządzeń zostanie oceniona w terminie późniejszym przez specjalną komisję składającą się z przedstawicieli obu stron. Komisja taka zebrała się w dniu 28 stycznia 1947 r. i oszacowała wartość zabranych do Jarocina urządzeń na 159.800 zł, która to kwota została przez Zarząd Miejski w Jarocinie zapłacona.

Pozostała część zniszczonej gazowni oraz zniszczone budynki zostały w 1947 r. upaństwowione i na Zarząd Miejski nałożono obowiązek opieki. Przeciwno tej decyzji ostro protestował burmistrz Fryszczyn uważając, że gazownia jest własnością miasta i jako taka nie podlega przejęciu na własność Państwa. Gazownia została jednak przejęta (zgodnie z decyzją o upaństwowieniu) przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolny Śląsk, w dniu 17 stycznia 1949 r. Pomimo interwencji Zarządu Miasta obiekt ten nie został odbudowany i w latach następnych rozebrano go.

Wiele uwagi przykładał Zarząd Miejski do zabezpieczenia w mieście właściwych warunków sanitarnych. Wiosną 1947 r. przystąpiono do ich kompleksowej kontroli. Powołano komisję sanitarną i rozplakatowano ogłoszenia nakazujące usunięcie z piwnic ptactwa i zwierząt domowych. Polecono również przeprowadzić prace porządkowe na podwórkach i ogródkach oraz usunąć znajdujące się tam śmiecie. W latach 1946 - 1950 główny ciężar prac związanych z odgruzowaniem i porządkowaniem miasta spoczywał na partiach politycznych i organizacjach społecznych, które organizowały prace społeczne przy odgruzowaniu w niedziele i sobotnie popołudnia.

W maju 1948 r. na skutek szeregu nieporozumień z Miejską Radą Narodową ustąpił burmistrz Fryszczyn. Przez jakiś czas jego funkcję sprawował Antoni Główny - członek Prezydium MRN i Jan Czerwiński - przewodniczący MRN, po czym 20 lipca 1948 r. Miejska Rada Narodowa w Głogowie wybrała na stanowisko burmistrza Mieczysława Białeckiego. Jego następcą został w dniu 21 maja 1949 r. Bolesław Czabański.

5.Powiatowa Rada Narodowa w Głogowie.

Rady narodowe powołane zostały na zachodnich i północnych ziemiach Polski znacznie później niż w pozostałych częściach kraju. Związane to było przede wszystkim z tym, że najpierw musiało nastąpić nasycenie tych terenów polskimi osadnikami, przynajmniej w stopniu dostatecznym, aby powołanie organów przedstawicielskich mogło mieć jakikolwiek sens. Nie sprzyjał również szybkiemu powstawaniu rad nie dający się uniknąć w pierwszym okresie ruch ludności, częste zmiany wybranych już miejsc osiedlenia, a nadto jej zainteresowanie w pierwszym rządzie zapewnieniem sobie odpowiednich warunków egzystencji. Z trudności tych zdawano sobie na ogół sprawę i poza nielicznymi wyjątkami nie próbowano powoływać rad narodowych.

W pierwszych miesiącach po objęciu władzy czynnikiem społecznym, który współpracował z administracją były partie polityczne, a w szczególności międzypartyjne komisje porozumiewawcze PPR, PPS, SL i SD. W Okręgu Dolnośląskim Komisja Porozumiewawcza działała aktywnie już od pierwszych dni po objęciu władzy. Jej pierwsze

posiedzenie odbyło się natychmiast po przybyciu do Trzebnicy, w nocy z 21 na 22 kwietnia 1945 r. i dokonano na nim (względnie zatwierdzono poprzednie uzgodnienia) przydziału poszczególnych obwodów mianowanym pełnomocni- kom obwodowym.

Najsprawniejsza nawet praca komisji porozu- miewawczych nie mogła jednak zastąpić normalnego działania rad narodowych. Ich brak wypełniany był niejednokrotnie przez samorządnie powstające różnego rodzaju organa o charakterze doradczym, które zapewniały jednak pewien wpływ społeczeństwa na decyzje organów administracyjnych.

W dniu 13 lipca 1945 r. Ministerstwo Admini- stracji Publicznej zwróciło się do Biura Prezydialnego KRN z wnioskiem o zorganizowanie rad narodowych na Ziemiach Odzyskanych, jako organów tymczaso- wych, do czasu aż możliwa będzie ich normalna działalność. 18 września 1945 r. KRN podjęła uchwałę w sprawie zorganizowania tymczasowych rad narodo- wych, a Biuro Prezydialne KRN opracowało w tej sprawie pismo okólne ustalające zasady ich organizowania, strukturę i kompetencje.

Do zasad ustalonych w piśmie okólnym Biura Prezydialnego ustosunkowało się negatywnie zarówno Ministerstwo Ziem Odzyskanych jak i poszczególni pełnomocnicy okręgowi, ponieważ naruszały one przepisy ustawy o radach narodowych. Pełnomocnicy okręgowi mieli zresztą w tych sprawach różne zdania, co miało tylko ten skutek, że znacznie opóźniło prace nad powołaniem organów przedstawicielskich. Podnoszono również, że wobec wejścia w życie dekretu z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych i ustalenia w nim, że na tych terenach obowiązują przepisy prawa właściwe dla województwa poznańskiego, brak jest podstaw prawnych do tworzenia rad narodowych na innych zasadach niż na pozostałych ziemiach polskich.

Dopiero w kwietniu 1946 r. przystąpiono do organizowania rad narodowych na ziemiach zachodnich i północnych, przy czym przyjęto zasadę tworzenia ich systemem odgórnym, a więc najpierw wojewódzkich, a następnie powiatowych i gminnych. W Okręgu Dolnośląskim prace nad powołaniem WRN trwały od stycznia 1946 r. Inauguracyjna jej sesja odbyła się natomiast 15 kwietnia 1946 r. Potem zaczęto organizować rady narodowe niższych szczebli. W dniu 12 lipca 1946 r. Prezydium WRN we Wrocławiu wydało Okólnik nr I/a oraz instrukcję w sprawie powołania powiatowych rad narodowych, w której ustaliła szczegółowo sposób powoływania radnych oraz przebieg sesji inauguracyjnych.

Organizacja Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie rozpoczęła się dopiero w drugiej połowie 1946 r. W dniu 3 sierpnia 1946 r. w Głogowie odbyło się posiedzenie Międzypartyjnej Komisji Porozumie- wawczej, w czasie którego ustalono podział mandatów pomiędzy poszczególne partie polityczne i organizacje społeczne. Zgodnie bowiem z art.5 par.1 i 2 ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, radni nie byli wybierani, ale delegowani przez organizacje polityczne i społeczne "na zasadzie porozumienia między sobą". W skład pierwszego zespołu PRN w Głogowie wchodziło po 4 przedstawicieli PPR, PPS i SL, 2 przedstawicieli PSL oraz 6 przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych, 4 przedstawicieli organizacji społecznych, 7 - organizacji zawodowych i 1 przedstawiciel administracji - starosta. W pracach organizacyjnych brał również czynny udział przedstawiciel WRN we Wrocławiu Stanisław Jaroszek.

Zebranie organizacyjne Powiatowej Rady Narodowej odbyło się w Głogowie, 9 sierpnia 1946 r., w sali Domu Kultury. Sesję otworzył najstarszy radny Longin Gojski. Po sprawdzeniu ważności mandatów i odebraniu ślubowania zebrani wybrali na przewodni- czącego Edwarda Podlasina (PPR). Członkami Prezydium zostali: Romuald Sawczak, Tadeusz Wolański i Józef Matysik. Na wstępie radny Józef Drabent złożył wniosek aby siedzibą rady był Głogów, co

zostało przyjęte. Z kolei zabrał głos przewodniczący Podlasin. Był on robotnikiem i nie posiadał umiejętności przemawiania i przewodniczenia. Jego wystąpienie nie spotkało się z uznaniem u pozostałych radnych i po bardzo ostrej dyskusji zarządzono przerwę w obradach. Po przerwie Podlasin zrzekł się funkcji przewodniczącego, opuścił salę i został wykluczony z rady. Radny Romuald Sawczak zgłosił kandydaturę Franciszka Nowaka, kierownika Ośrodka Szkoleniowego ZWM w Sławie Śląskiej, który został wybrany przewodniczącym PRN w Głogowie.

Następną sesję zwołano na dzień 19 sierpnia 1946 r. Wybrano wówczas Nowaka delegatem do WRN we Wrocławiu. Na tej sesji starosta głogowski złożył również wniosek o przeniesienie siedziby władz powiatowych ze Sławy do Głogowa. Wniosek ten, szeroko umotywowany zarówno względami natury organizacyjnej, jak też i gospodarczej, został przez zebranych przyjęty z tym jednak, że jego realizację odłożono na następne miesiące. Na zakończenie obrad powołano jeszcze Komitet Odbudowy Warszawy.

Dopiero na trzecim posiedzeniu rady, 20 września 1946 r., radni uchwalili regulamin, utworzyli Wydział Powiatowy i Powiatową Komisję Kontroli Społecznej.

Te trzy pierwsze posiedzenia spełniły rolę organizacyjnych i pozwoliły na właściwe ukształtowanie się rady i jej organów. Liczba radnych była różna, a jej skład ciągle się zmieniał, ponieważ poszczególne partie polityczne i organizacje społeczne odwoływały i zmieniały swoich przedstawicieli, a nawet bywali oni wykluczani z rady, w wypadku niebrania udziału w posiedzeniach. W pierwszym posiedzeniu wzięło udział 30 radnych. We wrześniu było ich 32. W październiku 1946 r. - 39 (doszło 7 przedstawicieli rad terenowych). W następnych latach liczba radnych wynosiła od 48 do 55 osób, co było zgodne z art. 6 cytowanej ustawy z 11 września 1944 r. oraz instrukcją WRN z lipca 1946 r., które określały liczbę radnych w radach powiatowych w granicach 60 osób. Od października do grudnia 1946 r. powołane zostały rady narodowe w pozostałych miastach i gminach powiatu głogowskiego.

W skład PRN w Głogowie wchodziło w IV kwartale 1946 r. dwóch przedstawicieli opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. W styczniu 1947 r. był już tylko jeden (Józef Guzikowski), drugi przedstawiciel tej partii zrezygnował z pracy w radzie motywując to wystąpieniem z PSL. Ponieważ w tym czasie na terenie powiatu głogowskiego nie było już władz powiatowych PSL, zażądano od Guzikowskiego dowodu, że władze takie istnieją, co było warunkiem ważności jego mandatu. Ostatecznie na posiedzeniu w dniu 14 marca 1947 r. pozbawiono Guzikowskiego mandatu z powodu opuszczenia przez niego dwóch kolejnych posiedzeń rady.

Posiedzenia plenarne (sesje) Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie odbywały się regularnie w pierwszy piątek po 15 każdego miesiąca (wyjątkowo w innych terminach) i były bardzo pracowite. Głównymi problemami poruszonymi na sesjach były sprawy związane z osiedleniem i sprawy rolnictwa. Analizując tematykę posiedzeń plenarnych należy stwierdzić, że w pierwszym roku działalności, obok spraw osiedleńczych i związanych z rolnictwem (akcja siewna i żniwna, pomoc sąsiedzka) oraz budownictwa, które wyraźnie dominują, przedmiotem obrad były sprawy szkolnictwa (głównie związane z otwarciem w Głogowie szkoły podstawowej), odbudowy Głogowa i przeniesienia siedziby Starostwa.

W dniu 22 sierpnia 1947 r. odbyło się uroczyste, jubileuszowe posiedzenie rady, w trakcie którego podjęto rezolucję, w której między innymi czytamy: "Rok pracy Rady Narodowej był rokiem współpracy pomiędzy administracją, a radami narodowymi wszystkich stopni, był rokiem ciężkich walk gospodarczych... Wyrażamy radość za przeprowadzone uwłaszczenie i

danie rolnikom ziemi, by stał się on gospodarzem na swojej niwie. Dumni jesteśmy, że ostatni Niemcy opuszczają Śląsk Dolny...".

Systematycznie składane były na sesjach sprawozdania z działalności administracji państwowej (starostwa) oraz innych urzędów i instytucji gospodarczych. W pierwszym roku działalności rada powołała 9 komisji stałych i 14 komisji niestałych. Obsługę techniczną rady wykonywało Biuro PRN, powołane we wrześniu 1946 r. Jego kierownikiem został Mikołaj Irząbek.

Prezydium PRN w Głogowie, którego skład również zmieniał się w omawianym okresie, wielokrotnie odbywało swoje posiedzenia znacznie częściej, nieraz po kilka razy w miesiącu. Wobec nie zachowania protokołów z tych posiedzeń, poza nielicznymi zawartymi w aktach Wydziału Powiatowego, ich tematyka może być oceniana głównie w oparciu o protokoły z posiedzeń plenarnych rady, sprawozdania sytuacyjne jej przewodniczącego i starosty. W oparciu o te materiały można stwierdzić, że zarówno PRN jak i jej Prezydium, działały w latach 1946-1950 bardzo sprawnie i operatywnie, skutecznie spełniając funkcje wynikające z ustawy z 11 września 1944 r. oraz bieżących potrzeb powiatu. Odnosi się to szczególnie do okresu, w którym przewodniczącym PRN był Nowak, wkładający ogromną energię i znaczny zasób umiejętności organizacyjnych w sprawne funkcjonowanie rady i jej organów. Nic więc dziwnego, że na sesji PRN w dniu 20 sierpnia 1948 r. radni wyrazili mu podziękowanie i uchwalili wystąpić do WRN we Wrocławiu o odznaczenie go złotym krzyżem zasługi.

Organem wykonawczym Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie był Wydział Powiatowy powołany uchwałą PRN w dniu 27 listopada 1946 r. w składzie 6 członków, po 2 z PPR, PPS i SL. Pierwszymi członkami Wydziału byli: Stanisław Klimczak, Wiktor Król, Edward Pietrzak, Władysław Rybczyński, Eugeniusz Hoinka i Nikodem Piotrowski, a przewodniczącym Starosta Powiatowy, zgodnie z przepisami dekretu PKWN z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego. Sprawami najczęściej absorbującymi uwagę członków Wydziału były przede wszystkim sprawy oświaty (szkolnictwo i biblioteki) i ochrona zdrowia. Szczególnie dużo problemów związanych było ze Szpitalem Miejskim, a później Powiatowym w Głogowie.

6. Miejska Rada Narodowa w Głogowie

Podobnie jak Powiatowa, również Miejska Rada Narodowa w Głogowie została powołana dopiero w drugiej połowie 1946 r. Brak organu przedstawicielskiego utrudniał działalność Zarządu Miasta, który zmuszony był podejmować szereg trudnych decyzji bez możliwości skonfrontowania ich z opinią społeczną. Aby temu zaradzić burmistrz Fryszczyński powołał w dniu 25 października 1945 r. Tymczasową Komisję Doradczą Zarządu Miasta (TKD) - organ o charakterze doradczym, składający się z kilku osób, mających z racji sprawowanych funkcji, względnie wykonywanych zawodów, dobre rozeznanie w sprawach miasta. W skład tej komisji weszli: Tadeusz Kubiak - kierownik oddziału budowlanego, Franciszek Szatkowski - kierownik warsztatów mechanicznych, Aleksander Śmidoda - pracownik tych warsztatów, Józef Drabent - kierownik wodociągów miejskich, Stefan Heiser - kierownik elektrowni i Józef Szadej jako sekretarz. Komisja ta zbierała się bardzo często, w zależności od potrzeb nawet co kilka dni, rozpatrując wiele spraw. Między innymi TKD na wniosek wiceburmistrza Królaka ustaliła polskie nazwy ulic, określiła wysokość opłat

pobieranych za wodę i przewóz promem oraz za pobyt w Szpitalu Miejskim, a nawet zajmowała się takimi sprawami, jak odbudowa kaplicy, czy remont mieszkania dla proboszcza. Działalność TKD, wbrew nazwie i przypuszczalnie zamiarom burmistrza Fryszczyzna, nie ograniczała się do doradzania Zarządowi Miasta. Jak wynika z zachowanych protokołów posiedzeń decydowała o sprawach tak istotnych, jak wydzierżawianie zakładów miejskich, hotelu, pobieranie różnego rodzaju opłat itp.

TKD powołała w dniu 25 października 1945 r. Komisję Mieszkaniową w składzie: Franciszek Gałkowski, Franciszek Szatkowski, Jerzy Ruebenbauer, Tadeusz Kubiak i Adam Królak, której zadaniem było głównie rozpatrywanie wniosków o przydział mieszkań i rozpatrywanie sporów z tego tytułu pomiędzy mieszkańcami miasta. Komisja ta w innym składzie działała w latach następnych jako komisja MRN.

Poczynając od 14 marca 1946 r. funkcję TKD spełniać poczęła Porozumiewawcza Komisja Międzypartyjna w składzie: Józef Kowalski, Franciszek Szatkowski - PPR, Józef Drabent, Nikodem Piotrowski i Jan Piątek - PPS oraz Stefan Langner - SL. Przedstawicielem Zarządu Miasta w tej Komisji był Henryk Haba. Podobnie jak TKD również Porozumiewawcza Komisja Międzypartyjna zajmowała się różnymi sprawami gospodarczymi miasta. W dalszym ciągu podejmowano decyzje o przemianowaniu ulic, ustalano ceny maksymalne na artykuły powszechnego użytku oraz decydowano o wydzierżawieniu obiektów miejskich.

Miejska Rada Narodowa w Głogowie powstała w dniu 18 września 1946 r. W jej skład weszło 16 radnych, z których 7 należało do PPR, 6 - do PPS, 2 - do SL i 1 był bezpartyjny (być może należał do Stronnictwa Pracy). Przewodniczącym MRN został Józef Ewert, jego zastępcą Antoni Główny, a członkami prezydium: Michał Łukaszczyk, Kazimierz Staworzyński i Jerzy Ruebenbauer.

Podobnie jak w PRN również skład MRN w Głogowie ulegał częstym zmianom, wynikającym z odwoływania przez poszczególne partie i organizacje społeczne swoich przedstawicieli. Przez cały omawiany okres MRN w Głogowie składała się jednak z 16 (okresowo 15) radnych. Bez zmian pozostała również, przez dłuższy okres czasu, ich przynależność partyjna. Dopiero w drugiej połowie 1949 r. uległo to zmianie. Zmniejszyła się liczba radnych należących do PZPR (z 13 do 6), a zwiększyła liczba członków SL (do 3) i bezpartyjnych (6).

Działalność MRN w Głogowie była w omawianym okresie bardzo ożywiona. Dostyc często zwoływane były jej posiedzenia plenarne (sesje). W 1946 r. odbyło się ich 8, w 1947 r. - 11, w 1948 r. w okresie od stycznia do czerwca - 7 (za drugą połowę roku brak danych), a w 1949 r. - aż 17. Natomiast posiedzenia prezydium były zwoływane się znacznie częściej.

W ramach MRN w Głogowie działały następujące komisje stałe: finansowo - budżetowa, kontroli społecznej, oświatowa, mieszkaniowa i techniczna. Ponadto w miarę powstawania potrzeb powoływano różne komisje niestałe. Szczególnie ożywioną działalność prowadziła Komisja Kontroli Społecznej, która dokonywała okresowych kontroli Majątku Miejskiego w Żarkowie, sklepów i innych zakładów pracy na terenie miasta. Komisja Oświatowa aktywnie uczestniczyła w pracach związanych z przeniesieniem Szkoły Podstawowej z Brzostowa do Głogowa, a następnie interesowała się jej stanem i potrzebami.

Na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 1948 r. MRN w Głogowie uchwaliła 15 letni plan rozbudowy miasta i był to pierwszy tego rodzaju plan opracowany w Głogowie. Plan ten przewidywał, że z upływem 1963 r. miasto osiągnie 15.000 mieszkańców (w rzeczywistości

liczyło wówczas 10.341 osób), a jego obszar zostanie powiększony o 274 ha (co nie zostało zreali- zowane).

Większość posiedzeń MRN poświęcona była sprawom finansowym miasta, które były szczególnie trudne w związku z jego ogromnym zniszczeniem i brakiem środków na odbudowę. Dochody własne były bardzo małe, a zaciągane na jego odbudowę kredyty nie wystarczyły na pokrycie najpilniejszych nawet potrzeb. Sprawy te oraz sprawy mieszkaniowe powodowały szereg spięć i nieporozumień zarówno w łonie samej Rady, jak też pomiędzy Radą a burmistrzem Frysztynem, w wyniku których ten ostatni musiał ustąpić.

Józef Ewert był przewodniczącym MRN w Głogowie do listopada 1947 r. Później funkcję tę pełnił Antoni Główny, a od roku 1948 kolejno Tadeusz Czabański i Adam Wiśniewski.

7. Organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Do grupy pracowników, która wraz z Pełnomocnikiem Rządu Marcem obejmowała powiat głogowski nie przydzielono milicjantów. Stąd też jedną z pierwszych czynności nowo powstałych władz było powołanie organów Milicji Obywatelskiej. Jeszcze w Nosolicach Marzec zatrzymał wracającego do kraju b. więźnia Mauthausen Józefa Głowackiego i namówił go do objęcia stanowiska Komendanta Powiatowego MO w Głogowie. Głowacki szybko zorganizował pierwszą grupę milicjantów. "Mając już zorganizowaną jako tako Milicję, czuliśmy się trochę bezpieczniej, gdyż w okolicy krążyły jeszcze niedobitki, które trzeba było likwidować wspólnie z żołnierzami Armii Radzieckiej"- wspomina jeden z pierwszych osadników z grupy Marca.

Stan bezpieczeństwa w powiecie głogowskim, podobnie zresztą jak i na całym obszarze Ziemi Odzyskanych, był wtedy bardzo zły. Złożyło się na to wiele przyczyn. O jednej z nich, związanej bezpośrednio z nieuchronnym z nieuchronnym po tak długiej wojnie rozluźnieniem dyscypliny wojskowej i maruderstwie żołnierzy wojsk radzieckich, wspomniano w pierwszej części pracy. Po drogach włóczyło się wtedy wiele osób różnych narodowości, a wśród nich również niejeden pospolity przestępca. Wykorzystywali oni istniejące zamieszanie i brak silnej władzy aby bezkarnie rabować i mordować. Wielu było również ukrywających się hitlerowców, niedobitków armii niemieckiej, członków organizacji faszysto- wskich, którzy szukali sprzyjających okazji do wystąpienia przeciwko Polakom. Napady różnych niezidentyfikowanych oddziałów niemieckich i radzieckich były bardzo częste w pierwszych miesiącach po objęciu władzy. Odnótował je również Królak w swojej kronice:

"8.VI.1945 - Banda hitlerowska pod Głogowem. Pogotowie.

20.VI.1945 r. - Banda hitlerowska pod Głogowem obrzuca granatami samochód wojskowy".

Zdarzały się również wypadki zbrodniczych podpałów dokonywanych przez pozostałych Niemców jak np. próba spalenia Roszarni Lnu w Radwanicach, zakończona skazaniem sprawcy na karę śmierci. Resztki ludności niemieckiej pozostałe na tych ziemiach nie zawsze mogły się pogodzić z ich utratą i niejednokrotnie manifestowały swoją nienawiść nie tylko słowami. Nie lepiej zresztą zachowywali się przebywający prawie wszędzie żołnierze radzieccy. Nic więc dziwnego, że narzekania na stan bezpieczeństwa były wśród pierwszych

osadników na ziemi głogowskiej powszechne. "W tym czasie było trudno i ciężko żyć i pracować. Wiele napadów i rabunków, władza była słaba, milicji mało, a różnych wandalów i rabusiów dużo" - pisał rolnik z Obiszowa Jan Czech, a osadnik z Jaczewa Edward Kott wspomina: "Niemców nie było, a pojedyncze osoby ukrywały się tak, że ich nie było widać. Dawali natomiast znać o sobie nocą. Podpalali budynki gospodarcze, najczęściej stodoły. Wkrótce ich wyłapano i wywieziono do Ośrodka w Głogowie. Również miejscowe władze w swoich sprawozdaniach sytuacyjnych bardzo często poruszały te sprawy.

W tej sytuacji powstające we wszystkich gminach posterunki MO nie mogły podolać swoim zadaniom. Obsada ich była bardzo nieliczna. Funkcjonariusze rekrutowali się z zupełnie przypadkowych ludzi, którzy przedtem nie mieli nic wspólnego z pracą w organach ścigania. Niezbędnym okazało się organizowanie przez mieszkańców samoobrony. W tym celu posterunki MO w gminach gromadziły większe ilości broni palnej i wydawały ją wytypowanym osadnikom. Organizowano nawet specjalne warty obywatelskie, które w nocy patrolowały Głogów. Równocześnie Komenda Powiatowa MO wzywała ludność do oddawania broni posiadanej przez nią z innych źródeł. Wyznaczono nawet ostateczny termin jej zdawania na dzień 15 stycznia 1946 r., było to jednak bezskuteczne, wszędzie bowiem pełno było porzuconej broni i amunicji. Jeszcze w marcu 1946 r. jeden z dziennikarzy pisał w reportażu z Głogowa: "...w parku pełno rozrzuconej amunicji do ciężkiego kalibru włącznie i gdyby nie lekko osiadła na niej rdza, można by sądzić, że walkę zakończono wczoraj".

Po wydaniu dekretu z dnia 1 marca 1946 r. o Straży Obywatelskiej na obszarze Ziemi Odzyskanych, spontanicznie powstające grupy samoobrony zorganizowane zostały na zasadach w nim określonych i udzielały pomocy funkcjonariuszom MO w wykonywaniu ich trudnych obowiązków.

Następcą Głowackiego na stanowisku Komendanta Powiatowego MO został por. Władysław Osina - Palko. Trudno ustalić dokładną datę jego nominacji, dokonał tego jednak pełnomocnik Marzec, a więc nie później niż w czerwcu 1945 r. Był on bardzo energiczny i usiłował podporządkować sobie całą władzę w powiecie, dopuszczając się przy tym szeregu nadużyć. Dopiero po zamordowaniu kilku osób Osina został aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP działających na polecenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Głogowie z siedzibą w Nowej Soli, Jana Bednarzaka.

Po aresztowaniu Osiny stosunki w Komendzie Powiatowej MO w Głogowie (z siedzibą w Sławie Śląskiej) znacznie się poprawiły. Jego następcą został Bolesław Rulka (listopad 1945 r.), a od kwietnia 1946 r. ppor. Karol Tabakiernik. Praca funkcjonariuszy MO była jednak nadal bardzo ciężka. Jeden z pierwszych milicjantów w powiecie tak to po latach wspomina:

"Pewnego dnia zostałem powiadomiony przez polską ludność cywilną, że w pobliskiej leśniczówce na trasie Sława - Nowa Sól, ukrywa się 8 uzbrojonych Niemców. O fakcie tym powiadomiliśmy z kolei komendanta oddziału wojskowego Cybinę, który podjął decyzję aby wspólnie przeprowadzić akcję. W grupie składającej się z 10 milicjantów i 5 żołnierzy udaliśmy się w kierunku leśniczówki. Okrążyliśmy dom i wezwali Niemców, by złożyli broń... Wzięliśmy ich do niewoli i odstawili do komendantury Armii Radzieckiej we Wschowie... Muszę zaznaczyć, że służbę w milicji pełniłem w zasadzie społecznie. Dostawałem jedynie żywność, którą zabezpieczało nam wojsko".

Nie wszystkie akcje MO kończyły się tak pomyślnie. Niejednokrotnie w ich wyniku funkcjonariusze tracili zdrowie, a czasem nawet i życie. Były również wypadki, kiedy całe miejscowości wpadały w panikę z powodu pojawienia się w okolicy ludzi w niemieckich mundurach, których brano za członków band hitlerowskich. Trzeba było przeprowadzać akcje

milicyjne, a potem długo uspokajać osadników i przekonywać ich, że mogą już spokojnie żyć i pracować.

Odmienne od jednostek MO, które powstawały systemem "oddolnym", z inicjatywy samych osadników i miejscowych władz, organa bezpieczeństwa publicznego organizowane były w sposób planowy przez powołany w maju 1945 r. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Głogowie z siedzibą w Sławie został utworzony w lipcu 1945 r. Jego komendantem był por. Kazimierz Szczepaniak, który w dniu 23 marca 1946 r. przeniósł Urząd do Głogowa. Jego następcą został por. Józef Żmuda, a po nim funkcję tę przez kilka lat sprawował Jan Piorun.

Posterunek Miejski MO w Głogowie został zorganizowany w maju 1945 r. przez Zarząd Miejski. Pierwszym komendantem tego posterunku mianowano Józefa Krościaka z Jarocina. Nie był to jednak wybór udany. Wkrótce po mianowaniu go na to stanowisko Krościak zabrał przydzieloną mu bryczkę i wyjechał z Głogowa. Następcą jego został Jan Łukaszczyk, który ostatecznie zorganizował posterunek. Mieścił się on w budynku Zarządu Miejskiego przy ul. Królewskiej nr 34. Pierwszymi milicjantami byli między innymi Kazimierz Leśniak i Marian Główny. Zadaniem tego posterunku było utrzymanie w mieście porządku i spokoju, co w Głogowie było szczególnie trudne, zarówno z powodu jego rozległości, zupełnego zniszczenia, jak znacznej w tym czasie przewagi liczebnej ludności niemieckiej, na ogół nie ustosunkowanej przyjaźnie do Polaków i obecności wojsk radzieckich. Wprawdzie nie stwierdzono tutaj na większą skalę akcji sabotażowych, prowadzonych przez zorganizowane grupy, to jednak na porządku dziennym były różnego rodzaju incydenty, napady na Polaków, zasadzki w postaci zaminowania oczyszczonych uprzednio przejść itp. Zdarzyło się nawet prawdziwe oblężenie posterunku MO przez żołnierzy radzieckich, połączone z ostrą strzelaniną. Często dochodziło do wymiany strzałów i drobnych potyczek. Częściowo zapobiegły temu kolejne posunięcia Zarządu Miasta, polegające na zgromadzeniu wszystkich Niemców w budynkach koszarowych i wprowadzeniu godziny policyjnej dla ludności niemieckiej (godz. 20.00). Radykalnie sprawy te zostały rozwiązane dopiero przez wysiedlenie Niemców i ewakuację jednostek radzieckich.

Osobnym problemem związanym z bezpieczeństwem mieszkańców byli szabrownicy, przyjeżdżający z Polski centralnej i szukający w ruinach miasta przedmiotów posiadających wartość użytkową. Codziennie kilka patroli złożonych z milicjantów i pracowników Zarządu Miejskiego udawało się do śródmieścia i wyłapywało szabrowników. Chodziło tutaj nie tylko o ukrócenie ich działalności, ale również o uchronienie ich samych przed śmiercią lub kalectwem. Wielu z nich zginęło wówczas rozerwanych przez miny.

W 1946 r. komendantem Posterunku MO w Głogowie został Franciszek Caputa. Posterunek przeniósł się wówczas do budynku szkolnego przy ul. Królewskiej 28, gdzie miał swoją siedzibę do 1950 r.

Sądownictwo w Głogowie zostało zorganizowane dopiero w 1947 r. W Polsce aż do 1950 r. utrzymana została czterostopniowa hierarchia sądów, oparta o przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych z 6 lutego 1928 r. Były więc sądy grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy. Dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych upoważnił Ministra Sprawiedliwości do ustalenia wspólnie z Ministrem Ziem Odzyskanych tymczasowego podziału sądowego i siedzib sądów. W oparciu o to upoważnienie Minister Sprawiedliwości ogłosił w 1946 r. wykaz sądów, ustalając że Apelacji Wrocławskiej podlega między innymi Sąd Okręgowy w Głogowie z siedzibą w Nowej Soli. Mieścił się on w Nowej Soli przy ul. Żymirskiego 12-14. Poczynając od 1947 r. Powiatowa Rada Narodowa w Głogowie wybierała ławników tego sądu. Sąd ten nie został, aż do jego likwidacji,

przeniesiony do Głogowa. Podlegały mu Sądy Grodzkie w Głogowie, Nowej Soli, Szprotawie, Żaganiu i Żarach. Jednakże aż do drugiej połowy 1947 r. Sąd Grodzki w Głogowie nie został faktycznie uruchomiony z powodu braku siedziby i personelu. Sprawy z tego terenu rozpatrywały Sądy Grodzkie w Nowej Soli i Górze. Dopiero w dniu 24 września 1947 r. został utworzony Sąd Grodzki w Głogowie (w budynku zajmowanym przez posterunek MO). Jego pierwszym kierownikiem mianowany został asesor sądowy Czesław Górecki, a pracownikami administracyjnymi byli Zygmunt Barcz i Halina Klisowska. W latach 1948 - 1950 w Sądzie Grodzkim w Głogowie załatwiono następujące ilości spraw: w 1948 r. 730 sprawy karnych i 174 cywilnych, w 1949 r. - 568 i 169, a w 1950 r. odpowiednio 769 i 229. Pobieżna nawet analiza spraw toczących się przed tym sądem w latach 1948 - 1950 pozwala ustalić pewne ciekawe prawidłowości. Przede wszystkim było znacznie mniej spraw cywilnych niż karnych (w następnych latach proporcje były odwrotne), co świadczy o tym, że przywiązywano wówczas na tym terenie niewielką wagę do prawnego uregulowania spraw własnościowych. Jednakże wśród spraw cywilnych była duża ilość sporów o wydanie zwierząt gospodarskich (konie i krowy), jak również o zwrot płodów rolnych. Było to wynikiem niemal całkowitego ogołocenia okolicznych wsi z inwentarza żywego, w wyniku czego stał się on przedmiotem szczególnego pożądanego. W zakresie spraw karnych przeważały czyny z art. 257 i 160 kodeksu karnego (kradzież i paserstwo), a więc znów dotyczące podstawowych zagadnień bytowych. Prawie nie spotyka się natomiast tzw. "pyskówek" (sprawy o obrazę i zniesławienie z art. 255 i 256 k.k.), których w latach następnych było szczególnie dużo.

Równocześnie z Sądem Grodzkim powstało Państwowe Biuro Notarialne, którego kierownikiem był także Czesław Górecki.

W zakresie mocy obowiązującej norm prawnych na terenie ziemi głogowskiej po 1945 r., podobnie jak na całych Ziemiach Odzyskanych, można odróżnić dwa okresy. Pierwszy od objęcia władzy do wydania dekretu z 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych, w którym przynajmniej teoretycznie obowiązywały normy prawa niemieckiego. W praktyce sądy orzekały w oparciu o przepisy obowiązujące w Polsce, a praktyka ta została następnie poparta orzecznictwem Sądu Najwyższego. Sprawa ta nie była jednak w pełni jasna, ponieważ na ziemiach polskich obowiązywały wówczas, szczególnie w zakresie prawa cywilnego, cztery różne systemy norm prawnych (odziedziczone po zaborcach). Nie wiadomo więc było, który z nich stosować na Ziemiach Odzyskanych. Dopiero w art.4 dekretu z dnia 13 listopada 1945 r. ustalono, że na terenie tych Ziem obowiązywać mają normy prawne właściwe dla Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, a w zakresie prawa pracy, obowiązujące na terenie Górnego Śląska.